DZISIEJSZY NUMER „KURJERA ZACHODNIEGO" ZAWIERA 12 STRON

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1932 R. Nr. 279.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

RATYFIKACJA POLSKO-SOWIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI

FRANCJA RÓWNIEŻ PODPISUJE TAKI PAKT.

WARSZAWA, 26.11. (Tel. wl.) Nie jest wykluczone, że w przyszłym tygodniu nastąpi ratyfikacja przez p. Prezydenta polsko - sowieckiego paktu o nieagresji, oraz układu koncyljacyjnego. Tekst ratyfikacji układu będzie ogłoszony w „Dzienniku Ustaw".

Ratyfikacja zostanie dokonana przy zachowaniu zwykłych formalności ratyfikacyjnych, stosowanych przy tego rodzaju wypadkach. Akt ratyfikacyjny będzie kontrasygnowany przez premjera Prystora oraz ministra spraw zagranicznych Becka.

Niemal że jednocześnie nastąpi ratyfikacja w Rosji sowieckiej, gdzie pakt taki podpisze przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Kalinin.

FRANCJA TAKŻE.

PARYŻ, 26.11. (Tel. wl.) Rząd francuski postanowił podpisać akt o nieagresji z Sowietami bez oczekiwania na Rumunję. Podpisanie aktu nastąpi we wtorek 29 bm.

OŚWIADCZENIE MIN. BECKA.

WARSZAWA, 26.11. (Tel. wl.) Minister Beck, bawiący w Genewie, udzielił pierwszego wywiadu politycznego. Udzielił go korespondentowi Tassa Roomołowi. W wywiadzie minister oświadcza, że umowę uważa za dalszy krok bardzo realny i bardzo znamienny dla obu państw. Sądzi, że umowa przyczyni się w szerokim zakresie do poprawienia stanu umysłów społeczeństwa sowieckiego i polskiego oraz do stabilizacji dobrych stosunków między obu państwami. Polska przywiązuje do tego aktu głębsze znaczenie.

MARSZ. PIŁSUDSKI

WYJEZDZA NA POŁUDNIE.

WARSZAWA, 26.11. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią o wyjeździe marsz. Piłsudskiego wciągu zimy na południe. Marsz. Piłsudski jest zdrów i czuje się dobrze.

W drodze na południe ma zawadzić o Rzym, gdzie złoży wizytę Ojcu św. i Mussoliniemu.

Rząd jugosłowiański zabiega, żeby marsz. Piłsudski spędził czas wypoczynkowy w Jugosławji. Zabiegi te jednak będą, zdaje się, bezskuteczne.

Osiągnięcie porozumienia

w zatargu polsko-gdańskim.

WARSZAWA, 26.11. (Tel. wl.) Donoszą z Genewy, że dziś od godz. 10 rano do 4 popoł. trwały rokowania w sprawie zatargu polsko - gdańskiego. W rokowaniach wzięli udział prezydent senatu gdańskiego Ziehm, min. Beck i wysoki komisarz Ligi Rosting.

Po sześciogodzinnych naradach osiągnięto porozumienie: 1) sprawa obywateli polskich w Gdańsku będzie załatwiona na drodze bezpośrednich rokowań, 2) na tej samej drodze załatwiona będzie sprawa zwrócenia kosztów za przewóz dzieci polskich urzędników kolejowych na kolejach gdańskich; 3) skasowane będą wzajemne zakazy i zawieszenia prasowe, stosowane do pism: 4) Gdańsk składa zobowiązanie, że zgodnie z konwencją paryską będzie dążył do unifikacji monetarnej z Polską, a wzamian Polska cofa swe zarządzenie o wprowadzeniu waluty polskiej na kolejach gdańskich.



Bruksela demonstruje przeciw projektowanej prohibicji.

Głodówka

INWALIDÓW WOJENNYCH.

WARSZAWA, 26.11. Lokal Legji inwalidów W. P. przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 od wczoraj już jest terenem demonstracyjnej głodówki członków tego stowarzyszenia. Na głodówkę zebrało się wczoraj 17 członków, a do dziś do południa przyłączyło się do nich dalszych 4 bezrobotnych inwalidów.

Jak się okazuje, wśród głodujących są kawalerowie krzyża „Virtuti Militari", „Krzyża walczenych" i innych orderów wojskowych. Są to wszystko inwalidzi wojska polskiego, którzy stracili zdrowie w walce o wolność Polski. Są wśród nich legjoniści, hallerczycy, dowborczycy, ochotnicy z r. 1918 i 1920, a także więźniowie polityczni z okresu niewoli.

Bezrobotni inwalidzi członkowie Legji inwalidów W. P., oddawna mieli obiecywane posady przez ich Związek, lecz ostatnio władze Związku zupełnie ich losem przestały się widać interesować, bo nieinaczej można wytłomaczyć fakt, iż posiedzenie zarządu Legji nie odbyło się od paru miesięcy.

Wśród członków Legji inwalidów W. P. jest około 70 bezrobotnych, z których wielu od lat już kołacze o pracę. Jeśli dodać, że nie lepiej przedstawia się sytuacja w drugiej organizacji inwalidzkiej, Związku inwalidów R. P., gdzie zanotowanych jest 150 bezrobotnych, oddawna poszukujących pracy, staje się rzeczą jasną, iż położenie rzeszy inwalidzkiej w Polsce jest nad wyraz ciężkie.

Stulecie maszyny do pisania.

Od początku wieku XIX datuje się ten cykl wielkich wynalazków technicznych, które sprowadziły przewrót w organizacji przemysłu, handlu, w naszych zwyczajach i trybie życia. Toteż czasy dzisiejsze coraz to przynoszą stulecie jakiegoś wielkiego wynalazku. Było niedawno stulecie maszyny do szycia i wielu innych maszyn, stosowanych w przemyśle; wspomnieć trzeba również o stuleciu maszyny do pisania, bez której nie możnaby sobie dziś wyobrazić najmniejszego nawet biura. Pierwowzór dzisiejszej maszyny do pisania zademonstrowano po raz pierwszy w listopadzie 1832 roku w Tow. dla krzewienia sztuk stosowanych w Frankfurcie nad Menem. Był to jednak model zupełnie niepodobny do dzisiejszych. Zewnętrznie przedstawiał się jako skrzynka drewniana kwadratowego kształtu. Mechanizm był niewidoczny, będąc schowany wewnątrz skrzynki; na zewnątrz wychodziła tylko klawjatura, złożona z 16 liter. Z powodu ograniczonej liczby liter maszyna ta nie znalazła praktycznego zastosowania i dopiero znacznie później, w drugiej połowie zeszłego wieku, pojawiły się pierwsze modele mające kompletną klawjaturę. Od tego czasu w triumfalnym pochodzie maszyna do pisania podbiła cały świat.

Dłużnicy Ameryki

NIE CHCĄ PŁACIĆ.

LONDYN, 26.11. Dzienniki dzisiejsze omawiają odpowiedź amerykańską na noty mocarstw w sprawie długów.

Jest rzeczą znamienną, że „Times" nie zamieścił artykułu wstępnego w tej sprawie, lecz ograniczył się do notatki w dziale handlowym, stwierdzającej, że wiadomości, jakoby Anglja nie posiadała dolarów na zapłatę raty grudniowej są niezgodne z prawdą.

„Financial News" wyraża przekonanie, że Anglja zapłaci 15 grudnia, lecz zaznacza zarazem, że dłużnicy kontynentalni nie chcą i nie mogą płacić. Dlatego też nadzieje amerykańskie na otrzymanie należności mogą się okazać płonne, o ile chodzi o te państwa. Nie ulega kwestji, że Anglja w przyszłości nie będzie mogła wykonać postanowień Baldwina. Konflikt w sprawie długów wojennych opóźnia poprawę gospodarczą świata conajmniej o pół roku, jeżeli nie o dłużej.

„Daily Herald" zwraca się przeciwko twierdzeniu, jakoby Anglja nie mogła spłacić, lub też musiała ogłosić niewypłacalność po uiszczeniu raty grudniowej. Zapewne powstaną wielkie trudności, ale tem niemniej rata będzie zapłacona.

PARYŻ, 26.11. „Matin" omawiając odpowiedź amerykańską zaznacza, że jeżeli kongres amerykański jest instancją decydującą w sprawie długów, to to samo odnosi się do parlamentów Anglji i Francji. W tych warunkach ostatnie słowo należy do ciał ustawodawczych tych obu krajów.

„Czarna lista"

ŻONATYCH Z ŻYDÓWKAMI.

BERLIN, 26.11. Prasa donosi o krążącej w jednym ze studenckich obozów pracy pod Lipskiem ankiecie, mającej służyć do ustalenia pewnego rodzaju „czarnej listy" profesorów wyższych uczelni niemieckich. Ankieta ta zaopatrzona jest w napis „poufne" i zawiera przedewszystkiem pytania dotyczące żydowskiego pochodzenia docentów szkół wyższych, podania nazwisk tych, którzy są ożenieni z żydówkami, wymienienia tych, którzy należą do loży masońskiej, względnie są maksistami itp. Specjalna rubryka wylicza wykładowców, którzy są obcokrajowcami, przyczem wymagane jest podanie ich przynależności narodowej.

Przesilenie rządowe

W NIEMCZECH.

BERLIN, 26.11. W przesileniu rządowem Rzeszy nie zaszło nic szczególnego. Wyznaczenie kanclerza spodziewane jest nie wcześniej, niż w połowie przyszłego tygodnia.

Otwarcie pokazu gospodarstwa domowego

Związku pań domu w Sosnowcu.

Wczoraj po godz. 5 popoł. w sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się otwarcie pokazu gospodarstwa domowego, urządzonego staraniem sosnowieckiego oddziału Związku pań domu pod protektoratem komitetu popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo-handlowej.

Przed otwarciem wystawy, nazwanej skromnie pokazem, powitalne przemówienie wygłosiła p. Julja Wasilewska, przewodnicząca Związku, dziękując za współpracę Izbie przemysłowo - handlowej, władzom samorządowym oraz wszystkim organizacjom i firmom, które wystawiły swoje eksponaty.

W imieniu Izby przemysłowo-handlowej przemawiał jej prezes dyr. St. Gadomski. Przemówienie to, podnoszące znaczenie pokazu, przytaczamy w całości.

W imieniu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, którą mam zaszczyt reprezentować, witam wszystkich tu w tej chwili zebranych. W imieniu Izby — dlatego, że na tutejszym terenie w wykonaniu ogólnie podjętego planu właśnie przez Izbę sosnowiecką podniesiona została idea samowystarczalności gospodarczej w zakresie zaspokojenia wszelkich potrzeb, oparta na haśle „Kupuj wyroby krajowe"! W celu szerzenia odpowiedniej propagandy i wprowadzenia w czyn rzuconego hasła powolany został do życia „Komitet popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu" i pod protektoratem tego komitetu został urządzony „Pokaz gospodarstwa domowego",który za chwilę będzie otwarty. Jakkolwiek były tu w znacznym stopniu pomocne współpraca i pośrednictwo Izby. to jednak zarówno inicjatywa, jak i cała organizacja, wreszcie doprowadzenie do skutku tego „Pokazu" jest niemal całkowitą i wyłączną zasługą sosnowieckiego oddziału „Związku pań domu". Ze względu na pośrednictwo Izby w tej sprawie, jestem poinformowany, że nie wszystkie usiłowania Związku pań domu osiągnęły skutek. Nie zgromadził ten „pokaz gospodarstwa domowego" tego wszystkiego, co Związek pań domu mieć pragnął, nie wszyscy, do których się „Związek pań domu" zwrócił, odpowiedzieli na ten apel i dlatego plan zamierzony nie został, być może, w całości wykonany, co przypisać jedynie należy ciężkim warunkom i okolicznościom dzisiejszego życia gospodarczego. Niemniej jednak stanowi ten „Pokaz" dowód, że nie może być złych wyników tam, gdzie inicjatywa, dobra wola, chęć dokonania czegoś, energja i umiejętność stają do współpracy. „Pokaz" wskaże jednocześnie, do jakich źródeł udawać się należy w celu zaspokojania swych potrzeb i wymagań, co i gdzie można nabywać, gdy chodzi o wyroby krajowe, o poparcie produkcji krajowej, oraz zaznajomi wszelkie koła całego społeczeństwa, o ile one chęć ku temu okażą z ulepszeniami i udogodnieniami w dziedzinie urządzeń i prac domowych, które taką wagę mają w życiu codziennem i takie znaczenie dla budżetu domowego, a tem samem — zostanie osiągnięty cel, do którego zmierza obecny „Pokaz gospodarstwa domowego". Cel ten zasługuje na jaknajdalej idące poparcie. Składając hołd Związkowi pań domu za poniesiony wysiłek i dokonaną pracę przy organizowaniu tego „Pokazu", w myśl życzenia tegoż Związku pań domu — proszę pana starostę o jego otwarcie!

Po przemówieniu przedstawicielki zarządu głównego Związku pań domu w Warszawie p. Karczewskiej, p. starostą Boxa dokonał otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi.

Pokaz przedstawia się bardzo interesująco. Przedewszystkiem ogólny wygląd sali, w której gustownem urządzeniu był bardzo pomocny inż. Czerny, już nastraja sympatycznie do wysiłków Związku pań domu.

W poszczególnych działach wystawy znajdują się zgoła rewelacyjne urządzenia. A więc meble projektu arch. B. Brukalskiej, urządzenie pokoju dziecinnego, łazienka (celowość i komfort) firmy W. Malinowski, wreszcie dwie kuchnie: jedna w domu zamożnym, druga kuchnia skromna. Naczynia między innemi firmy „Światowit".

Osobny dział stanowią eksponaty z dziedziny odżywiania, gdzie propagandę higjeny uprawia miejski urząd zdrowia. Dalej zwraca uwagę stoisko państwowego monopolu spirytusowego, firm, produkujących mydło, włóczkę itp.

Zarówno w pokazie wzorowego mieszkania, jak i wzorowych kuchen dużo jest eksponatów elektrowni okręgowej, używanie bowiem naczyń elektrycznych w gospodarstwie domowem oraz oświetlenie wnętrz stanowi jedna z ważniejszych pozycyj pokazu.

Pokaz otwarty jest codziennie od 10 rano do 8 wiecz. Zamiejscowi otrzymują na wystawie zniżki kolejowe na bilety powrotne.

Pokaz gospodarstwa domowego w Sosnowcu winien zainteresować najszersze rzesze gospodyń z całego Zagłębia.

UDZIAŁ N. O. K. W POKAZIE.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zainteresowanie współczesnej kobiety wraz z rozszerzeniem zakresu jej działalności, w różnych poszły kierunkach. Życie jednak samo i jego codzienne przejawy, najwięcej nastręczają zagadnień z dziedziny gospodarczej.

Dobrze się stało, że kobieta dzisiejsza, przeszedłszy z równem powodzeniem poszczególne etapy emancypacji, doszła do uświadomienia sobie i innym, ważności gospodarstwa domowego. jako środowiska, w którem żyje i rozwija się rodzina, a co za tem idzie: jednostka, społeczeństwo, naród. W imię tej ważności, kobiety wszystkich ras, narodów i stanów łączą się w związki gospodarcze, ku wzajemnem doskonaleniu się, wymianie zdobytej wiedzy i praktyki, oraz różnorodnych często zainteresowań. Jednym z przejawów tego ruchu jest, niedawno powstały na terenie Zagłębia „Związek pań domu".

Pokaz gospodarstwa domowego zorganizowany pod znakiem postępu, pokrywa się całkowicie z naszemi najdawniejszemi tradycjami narodowemi — Polek, jako doskonałych gospodyń, a co za tem idzie, wzorowych żon i matek.

Nie wolno nam zapominać, że pierwszą pionierką ruchu uświadomienia i wychowania gospodarczego kobiet w Polsce jest najczcigodniejsza obywatelka, założycielka Fundacji Kórnickiej p. generałowa Zamoyska. Szkołę gospodarczą jej imienia dla dziewcząt, mamy przecież i w Sosnowcu. Do wcielania w życie tych zadań, jako wytycznych swojego programu pracy, poczuwa się Narodowa Organizacja Kobiet zawsze i oddawna, za no w imię rozumnego postępu, jak i najlepszych tradycyj. To też dając wyraz tym intencjom i aprobatę nader pożytecznemu przedsięwzięciu Związku pań domu, łącznie z pokazem gospodarstwa domowego urządza w jednej z sal Domu Katolickiego wystawę prac, prowadzonych przez swoje koło placówek ekonomicznych, kulturalnych i oświatowych. Prace 13 kół N.O.K. w Zagłębiu, podzielone zostały na poszczególne działy: 1) trykotarstwo; 2) bieliźniarstwo — a) bielizna osobista skromna: b) bielizna pościelowa; c) bielizna stołowa: 3) bielizna wykwintna; 4) hafty i roboty ręcznie; 5) czapki i fartuchy; 6) galanterja: 7) modele bibułkowe i wzory do robót. Przewiduje się i inne działy. Objęte wystawą eksponaty są dziełem prowadzonych przez N. O. K. szwalni, świetlic, pracowni stałych i lotnych kursów, oraz poszczególnych członkiń. Obejrzenie naszego skromnego dorobku przy sposobności pobytu na pokazie gospodarstwa domowego Związku pań domu bez specjalnej dopłaty, gorąco polecamy.

RADA POWIATOWA N.O.K.

Od siebie dodajemy, że wystawa prac kół N. O. K. daje imponujący i w trudnych warunkach dokonany obraz tego, co się dzieje w kołach tej organizacji. Panie znajdą tu prawdziwą skarbnicę pomysłowości, pracowitości i artystycznego polotu. Warto obejrzeć.



POGOTOWIE WOJENNE „ROZBROJONYCH" NIEMIEC.

Jak wiadomo, Niemcy żądają od kilku miesięcy zrównania ich z innemi narodami pod względem uzbrojenia i twierdzą stale, że są bezbronne i wogóle jak baranki. Wbrew temu niemal każdy dzień dowodzi, co rewelacyjnie stwierdził b. francuski minister wojny Painlave że Niemcy od dawna łamią odnośne postanowienia traktatu wersalskiego i posiadają zarówno pod względem materjału ludzkiego jak i zasobów materjalnych groźny stan pogotowia wojennego, tajne środki niszczycielskie i inne środki odwetu. Nowy fakt tego rodzaju demaskuje nasza rycina, która unaocznia całkiem specjalne ćwiczenia oddziału samochodowego Reichswehry pod Döberitz. Idzie mianowicie o specjalny typ pozornie pasażerskiego samochodu, który atoli całkowicie zastąpić może gąsienicowe tanki i porusza się bez przeszkody nawet w najcięższym terenie piaszczystym czy też górskim. Taka maszyna z obsadą właśnie zjeżdża po znacznej pochyłości.

Obecne stosunki

między Watykanem i faszyzmem.

Z okazji ostatnich uroczystości dziesięciolecia rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym aktualnem jest pytanie, jak się kształtują obecnie stosunki między Watykanem i faszyzmem. Jak wiadomo, w ciągu ostatnich dziesięciu lat stosunki te przechodziły przez rozmaite fazy — rezerwy, zbliżenia, układów, konfliktów, pojednania... Punkt szczytowy tworzy traktat w Latran, który jednak nie przeszkodził ponownemu naprężeniu stosunków w lecie ubiegłego roku z powodu „Akcji katolickiej".

W chwili obecnej można powiedzieć, że stosunki te są dobre.

Niedawno uniwersytet katolicki w Medjolanie, jedyny tego rodzaju wyższy zakład naukowy na półwyspie Apenińskim, obchodził uroczystość inauguracji nowej siedziby w dawnem opactwie św. Ambrożego. Uroczystości przewodniczyło czterech kardynałów, a obecni również byli przedstawiciele władz państwowych które w dużej mierze przyszły z pomocą przy rozszerzeniu zakładu. Fakt ten, w połączeniu z uznaniem uniwersytetu przez państwo, podkreśla „Osservatore Romano" jako dowód oficjalnego uznania wolności nauczania i hołd złożony tradycjom kulturalnym i naukowym Kościoła.

Organ Watykanu nie zapomniał zresztą również, na równi z wszystkiemi innemi dziennikami włoskiemi, wyrazić uznania rządowi za ostatnie dziesięć lat, podkreślając szczególnie zasługi faszyzmu w dziedzinie religijnej i moralnej. W dziedzinie religijnej dowodzą tego takie fakty jak przywrócenie krucyfiksów w szkołach i trybunałach, wprowadzenie nauczania religijnego w szkole i wreszcie układy w Latran. Co do tego ostatniego „Osservatore" specjalną zasługę przypisuje Mussoliniemu, który musiał żeby je podpisać, „przezwyciężyć wszystkie stare przesądy, będące spadkiem po poprzednich generacjach".

W dziedzinie moralnej „Osservatore" chwali szczególnie faszyzm za zajęcie się opieką nad dzieckiem, za obronę rodziny i dobrych obyczajów, oraz za walkę z propagandą bezbożnictwa, która zmierza do wysuszenia samych źródeł życia.

Te pochwały jednak nie oznaczają aprobaty systemu faszystowskiego. „Osservatore" nie tai również swoich zastrzeżeń, które formułuje w następujący sposób: „Wyrażona wyżej aprobata nie może się naturalnie rozciągać na to wszystko, co było powiedziane i zrobione w ciągu tych dziesięciu lat i uważamy sobie za obowiązek powiedzieć, że nie wyklucza ona zastrzeżeń, jakich wymaga Kościół i Doktryna Katolicka. W szczególności nie oznacza to aprobaty tych wszystkich teoryj, z jakiemi występowano nieraz w niektórych oświadczeniach, a dotyczących nieograniczonej i uniwersalnej władzy państwa we wszystkich dziedzinach i to nawet w tych, które do niego nie należą".

cabŁooąleeGyżdo-nązleeshrdleutaoinshrd

Paderewski we Włoszech.

RZYM, 26.11. Paderewski odbywa tournee po Włoszech. W dniu 21 bm. o godz. 19.34 przybył do Rzymu w towarzystwie swego sekretarza p. Sylwina Strakacza. Na dworcu witali wielkiego Polaka: JE. ks. biskup Dub-Dubowski, ambasador Skrzyński. Z ramienia rzymskich przyjaciół włoskich witali mistrza liczni jego przyjaciele z akademikiem Papinim na czele. Po powitaniu mistrz odjechał do hotelu Quirinale. Prasa włoska podaje artykuły o sztuce Paderewskiego, a „Messaggero" zamieścił długi artykuł, omawiając pierwszy koncert Paderewskiego w Rzymie z przed 50 laty.

O ŚWIĘCENIE NIEDZIELI.

Społeczeństwo polskie ze szczerem zadowoleniem przyjęło wiadomość, podaną przez Katolicką Agencję Prasową, że na odbywającej się właśnie w Warszawie konferencji Episkopatu.

„Księża biskupi zajęli się między innemi także sprawą projektu zmiany ustawy o święceniu niedzieli. Wiadomość o zamierzonej zmianie, mającej wprowadzić poważny wyłom do święcenia niedzieli i świąt, wywołała u katolików silny i usprawiedliwiony sprzeciw. Episkopat nie omieszkał wystąpić do rządu w obronie dni świętych i spodziewa się, że w razie wniesienia takiego projektu do Sejmu, tak posłowie katolicy jak i katolickie organizacje zabiegać będą o utrzymanie religijnego charakteru dni świętych, będących równocześnie dniami zasłużonego wypoczynku dla pracującej ludności“.

Sprawa projektu zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym jest dla panujących dziś w Polsce stosunków politycznych niezmiernie znamienna. Aczkolwiek z zupełnie innej dziedziny, posiada ona wiele podobieństw z projektowaną również zmianą ustawy o autonomji wyższych uczelni. I w jednym i w drugim wypadku zamierzone reformy wywołują energiczny i jednomyślny protest wśród zainteresowanych sfer społeczeństwa polskiego. Sprawa zniesienia spoczynku niedzielnego spotyka się z zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli Kościoła, jak również przedstawicieli całego polskiego handlu i rzemiosła. Sprawa zniesienia autonomji szkół wyższych spotyka się z podobnie powszechnym sprzeciwem zarówno świata naukowego, profesorskiego, jak i całej polskiej młodzieży akademickiej. I w jednym i w drugim wypadku niezadowolenie z zamierzonych zmian szerzy się nietylko wśród kół, opozycyjnie wobec rządu dzisiejszego nastrojonych, ale także w sferach jego sympatyków i zwolenników. I w jednym i w drugim wypadku prasa sanacyjna albo wogóle nie uzasadnia i nie broni wspomnianych projektów, albo broni ich bez przekonania, półgębkiem, nie mogąc zdobyć się na wyciśnięcie z siebie żadnych argumentów, któreby z „państwowego“ punktu widzenia mogły np. wytłumaczyć zezwolenie na pogwałcenie świąt katolickich. I w jednym i w drugim wypadku wreszcie, jedynych entuzjastów i obrońców znajdują wspomniane zmiany w sferach żydowskich, w szczególności w prasie żargonowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że z żydowskiego punktu widzenia obie reformy byłyby nadzwyczaj pożądane.

Nie zamierzamy snuć przepowiedni, czy pragnienia żydowskie się urzeczywistnią, czy pomimo protestów ze sfer kościelnych i innych, projekt zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym będzie do ciał prawodawczych wniesiony i w nich przeprowadzony. Pragniemy natomiast zwrócić uwagę opinji na inną stronę omawianego zagadnienia.

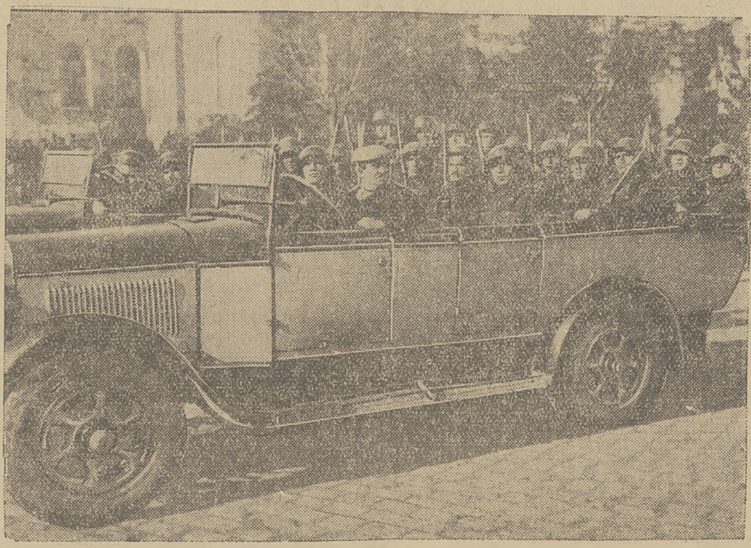
Każdy, kto zna życie naszych miast prowincjonalnych, zwłaszcza mniejszych, wie doskonale, iż w wielu wypadkach zmiana ustawy o spoczynku świątecznym byłaby tylko formalnem ulegalizowaniem już w praktyce istniejącego stanu rzeczy. Wystarczy przejść się w niedzielę po rynku lub ulicach większości miast, by zauważyć te wpółprzymknięte drzwi sklepów i sklepików żydowskich, gdzie jawnie całkiem odbywa się handel w dniach najuroczystszych nawet świąt katolickich.

Wiadomo z nauki prawa. iż przepisy prawne mogą ulegać zniesieniu, zarówno przez formalną zmianę, dokonaną przez wprowadzenie nowej ustawy, jak też i w drodze zwyczajnej, przez długotrwałe, stałe nie wykonywanie ich, t. zw. „desuetudo“. Należy dbać, ażeby w ten właśnie sposób, cichszy, ale równie skuteczny, nie mogli żydzi osiągnąć zmiany niewygodnych dla nich przepisów o spoczynku niedzielnym.

To też jako jeden z drobnych ale elementarnych obowiązków obywatelskich wskazać należy natychmiastowe zawiadamianie policji o każdym fakcie bezprawnego otwarcia sklepu takiego w święta i dopilnowanie spisywania na miejscu odpowiednich protokułów, jak również ściągania grzywien. Zalecamy to zwłaszcza tym wszystkim, co narzekają, iż akcja Obozu Narodowego w sprawie żydowskiej jest zbyt wyłącznie agitacyjna, zamało zaś „praktyczna“, „pozytywna“. „konkretna“. Podjęcie akcji takiej jest i z tego względu wskazane, iż wychowuje „państwo“ społeczeństwo polskie, przyzwyczajając je do szanowania obowiązujących ustaw, utrwalając w psychice ogółu zdrowe poczucie praworządności. W szczególności dla młodego pokolenia — tego rodzaju działalność praktyczna będzie dobrą szkołą wychowania obywatelskiego.

Kryzys
W OJCZYŹNIE DŻENTELMENÓW.

Koniec świata!.. W najczcigodniejszym dzienniku Anglji, w sędziwym „Times'ie“, pojawiło się ogłoszenie na pierwszej stronicy, w którem firma, kryjąca się pod inicjałami O.T.R.Co., poleca swoje usługi w dziedzinie — o zgrozo! — nicowania ubrań, odczyszczania ich, łatania. Musi to być przedsiębiorstwo niebylejakie, skoro tajemnicze inicjały O.T.R. Co., brzmią w pełnej treści: „Original Turning and Repairing Co.. Departament A“. A więc firma, zajmująca się nicowaniem podniszczonych garniturów, ma tak szeroki zakres działnia, iż wprowadziła u siebie ministerjalny podział na departamenty. Obok powyższego ogłoszenia figurują jeszcze dwa podobnej treści, w których firmy konkurujące z O.T.R. Co. polecają klientom swoje usługi krawieckie w kunszcie wywracania sfatygowanych ubrań na nice. Na to więc już przyszło najlepiej ubranym w Europie dżentelmenom... Nieposzlakowanej doskonałości w kroju fraki, smokingi, żakiety, marynarki elegantów z nad Tamizy ulegną skomplikowanym operacjom, które utożsamią ich właścicieli z posiadaczami „nicejskich“ garniturów na kontynencie. Tak w odmętach **kryzysu ginie tradycja najwytworniejszych przedstawicieli męskiej mody.**



W czasie ostatnich rozruchów komunistycznych w Sofji ściągnięto do stolicy Bułgarji większe pogotowie policji.

Orzeczenia W. Komisarza w Gdańsku
w sprawach handlowych i celnych.

Rokowania polsko - gdańskie w Warszawie zostały zerwane 16-go b. m. Wówczas tymczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, p. Rosting, wydał 20-go bm. trzy postanowienia w sprawach spornych, oparte przeważnie na porzednich opinjach rzeczoznawców Ligi w tych sprawach. Opinje te. opracowane przy niedostatecznych z polskiej strony staraniach, aby rzeczoznawcy mieli pełny obraz. były dla nas naogół niekorzystne. Wobec tego niekorzystne są też postanowienia W. Komisarza. Rząd Polski odwołuje się do Rady Ligi i wobec tego nie są one narazie prawomocne.

U nas nie podano urzędownie treści tych orzeczeń. W. Komisarza, natomiast obszernie podają je pisma gdańskie i berlińskie, donosząc:

— Pierwsze postanowienie W. Komisarza odrzuca stanowisko rządu polskiego w sprawie osobnych kontyngentów dla wprowadzenia do Gdańska poza cłami osobnych kontyngentów towarów żywnościowych oraz potrzebnych przemysłowi gdańskiemu. O ilości ich ma rozstrzygać komisja polsko-gdańska, złożona parytetycznie z przewodniczącym zagranicznym, który rozstrzyga, jeśli niema porozumienia. Zarazem komisja ta mogłaby przygotowywać plan usunięcia kontyngentów gdańskich w przyszłości.

W sprawie ograniczeń przywozu towarów z Gdańska do Polski w związku z t. zw. obrotem uszlachetniającym, wypowiada się W. Komisarz przeciw tym ograniczeniom.

W sprawie zarządu celnego w Gdańsku uznał W. Komisarz zarzuty polskie przeciw miejscowemu zarządowi gdańskiemu za nieuzasadnione, a m. in. odrzucił stosowanie przepisów polskich w zakresie sanitarnym i bezpieczeństwa, np. przy sprowadzaniu książek. oraz uznał twierdzenie polskie o stracie około 14 miljonów zł. wskutek nadużyć celnych w Gdańsku za nieudowodnione i nieprzedstawione należycie, wobec czego uchylił się od orzeczenia w tej sprawie.

Narazie zatem wszystkie postanowienia są dla Polski niekorzystne, co też nie jest dobrym wstępem do załatwień w Radzie Ligi.

Krzyki żydowskie.
Echa utworzenia Rady Gospodarczej.

W dniu 13 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja działaczów żydowskich w sprawie wytworzenia żydowskiej Rady Gospodarczej, o której donosiliśmy szczegółowo. Szereg mówców wskazywał wówczas na konieczność zastosowania w walce ze społeczeństwem polskiem starego sposobu żydowskiego — krzyku, że Żydom dzieje się krzywda. Metoda ta nie wydaje się skuteczna nawet samym Żydom.

Stupnicki w „Momencie“ z 18 b. m. przypomina, że ta metoda krzyku była w historji żydowskiej dogodna tak długo. póki Żydzi prowadzili walkę na froncie politycznej walki o wolność, kiedy walczyli o wolność prasy, zebrań, sumienia i t. d. Wówczas mieli oni oparcie w otoczeniu, które również do tego samego zmierzało. Żydzi osiągnęli wtedy zwycięstwo polityczne, lecz okazuje się. że ono nie zabezpiecza bytu żydowskiego. Żydzi muszą walczyć o swoje istnienie materjalne i tu okazuje się. że są oni izolowani; nawet koła „postępowe“, „demokratyczne“ idą przeciw Żydom, bo żydowska struktura gospodarcza jest zacofana i opiera się na krzywdzie otoczenia:

— „Płyniemy częściowo przeciw prądowi i w tem tkwi nasza tragedja“.

Krzyki przeto nie pomogą.

Kiedy chodziło o prawa polityczne, wystarczyło, że w ustawie nie było zastrzeżeń przeciw Żydom: w walce o prawa w dziedzinie gospodarczej brak tych zastrzeżeń nie wystarcza:

— „gdy chodzi o gospodarcze równouprawnienie. niema takiej formy. dzięki której moglibyśmy gwarantować sobie prawo...“

Żydzi, zgłaszający się. jako kandydaci. na wolne posady. np. na urzędach. bądź do uniwersytetu. jako studenci. mogą być nie przyjęci. gdy nie odpowiadają oficjalnie żądanym kwalifikacjom i to nieprzyjęcie nie jest naruszeniem „żydowskiego równouprawnienia“, bo jak dowieść, że ci kandydaci odpowiadają tym wymaganiom:

— „Widzimy przeto, że na zmienionym froncie. na froncie gospodarczym. nie możemy posiłkować się starym środkiem krzyku. Krzykiem tutaj nic nie można wskórać.

Bardziej interesujące. niż sama taktyka krzyku. jest to przyznanie się p. Stupnickiego. że dążenia Żydów już nie mogą podszywać się pod hasła „postępu“. Raczej są dziś sprzeczne z wyższemi formami życia i apelują nie do wolności. lecz do interwencji. krępującej życie i jego prawa.

Z DNIA.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

Poseł BB. p. Mackiewicz, znany z tego, że zawsze mówi bez ogródek, ogłosił w wileńskiem „Słowie“ artykuł wstępny pt. „Sytuacja wewnętrzna: rolnictwo, przemysł, pułkownicy“, w którym osobno mówi o reżimie „pułkownikowskim“. Oddawszy szereg nieodzownych ukłonów pod jego adresem i wytłumaczywszy Polsce, że to „z łaski Bożej otrzymała rządy wojskowe“, stawia jednakże przed oczyma tych „pułkowników z Bożej łaski“ taki oto wcale groźnie brzmiący dylemat:

Tak jak przed konserwatystami po zamachu majowym, tak dziś pułkownicy stoją wobec dróg rozstajnych. Jedna prowadzi do sojuszu z rolnictwem, druga z masami urzędniczemi naszego kraju.

Pięknie i słusznie mówił płk. Sławek o potrzebie ofiarności każdego obywatela podczas kryzysu, ale trzeba rozumieć, że ofiarność obywatelska usystematyzowana i odromantyczniona w maszynie fiskalnej, może być dla państwa pożyteczna i wzmacniająca, może być szkodliwa i państwowo-osłabiająca. Zależy to od tego, czy grosze podatnika idą na armję, na sądy, na policję, czy też idą na deficytowe tartaki i fabryki, czy na inne cele, podobnie antygospodarcze. Jeśli za pieniądze podatkowe tworzy się coś, co osłabia podatnika potrójnie: raz zabierając mu pieniądze, dwa, tworząc warsztat konkurencyjny z jego warsztatem, trzy, przysparzając deficyt skarbowi państwa, a więc w rezultacie temuż podatnikowi, to taka ofiara na cele państwowe jest dla tego państwa nie pożyteczna, lecz szkodliwa.

Masy urzędnicze, machina biurokratyczna, ma własność gąbki, albo też polipa. Stale się powiększa, rozszerza, rozrasta, pomnaża. U nas nie można mówić o klasie urzędniczej, tylko o masach urzędniczych, o narodzie urzędniczym, o narodzie, który rządzi narodem, który pracuje. Naród, który rządzi, po sejmikach, gminach, Kasach chorych, olbrzymich sieciach szkolnych, instytucjach społecznych. Trzeba mieć nerwy Piotra Wielkiego, albo lepiej jeszcze nerwy chirurga w białym fartuchu, aby w Polsce powstrzymać rozrost tej strasznie wielkiej maszyny. Trzeba się liczyć, że doły tej maszyny będą chciały zdusić, zdławić, przekląć takiego uzdrowiciela stosunków w naszem państwie. Przypomina się karykatura Kostrzewskiego: mała szkapina wiezie wóz pełen publiczności.

BEZCZELNOŚĆ GDAŃSKA.

„Kurjer Poznański“ donosi z Gdyni o aresztowaniu gdańskiego Niemca. Wojciecha Moranza, pracownika „Olejarni gdyńskiej“. który publicznie lżył naród polski. Nowy kodeks karny przewiduje za ten występek karę do 3 lat więzienia.

Rozprawa sądowa przeciwko Moranzowi. który nie umiał uszanować polskiego chleba, odbędzie się w najbliższym czasie.

Prasa gdańska zamieściła w związku z tem fałszywą wiadomość o aresztowaniu Moranza za spiegostwo. Senat gdański miał już poczynić kroki celem uwolnienia Moranza. względnie stwierdzenia przyczyn jego uwięzienia.

Zapisujcie się do P.M.S.

WIELKI KALENDARZ ILUSTROWANY

„KURJERA ZACHODNIEGO"

NA ROK 1933

ukaże się w druku dnia 10 grudnia br.

Zawiadamiając o tem naszych P. T. Prenumeratorów, Czytelników, Przyjaciół i wszystkich, którzy jako ludzie kulturalni nie mogą się obejść bez Kalendarza, przypominamy, że w roku ubiegłym wydaliśmy Almanach, który rozszedł się w ilości 6750 egzemplarzy i stał się zaczątkiem naszej akcji kalendarzowej, którą chcąc stale ulepszać i doskonalić wydajemy na rok 1933 WIELKI KALENDARZ ILUSTROWANY „KURJERA ZACHODNIEGO", który będzie miłą i pożyteczną lekturą dla naszych Prenumeratorów i Przyjaciół. Kalendarz ten zostanie wydany w bardzo efektownej formie, objętości około 200 stron, bogato ilustrowany, w pięknej i twardej okładce, na dobrym papierze, o bogatej treści.

Warunki nabycia Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego

Chcąc, by nasz Wielki Kalendarz Ilustrowany mógł znaleźć się w Domu każdego naszego Prenumeratora i dotrzeć do naszych wszystkich Przyjaciół, pragniemy go oddać po takiej cenie, by pokryły się tylko koszty wydania go. W pierwszym oczywiście rzędzie chcemy, by Kalendarz ten — przy swej najniższej cenie — stał się pewnego rodzaju premją dla naszych Prenumeratorów. W rezultacie otrzymają go:

Stali Prenumeratorzy K. Z. — po 1.05 zł.
Wszyscy inni „ 1.45 „

Ponieważ do 5 grudnia br. musimy ustalić ostatecznie nakład Wielkiego Kalendarza Ilustrowanego, prosimy o najrychlejsze dokonanie zamówień w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu lub w jego filjach: w Będzinie, w Dąbrowie, w Zawierciu. Zamawiać można osobiście, przez roznosicielki lub przez pocztę. Dla ułatwienia naszym P. T. Prenumeratorom tej pracy, podajemy kartę zamówienia, którą należy wyciąć i przez roznosicieli przesłać administracji K. Z.

Należy wyciąć, wypełnić i oddać roznosicielce, lub przesłać pocztą

Zamawiam „Wielki Kalendarz Ilustrowany Kurjera Zachodniego" na rok 1933. Jako stały prenumerator przesyłam (prześlę) należność w kwocie 1.05 zł.

Imię i nazwisko ______________________

Dokładny adres ______________________

______________ dnia ______________ 1932

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Z TEATRU KATOWICKIEGO.

„Potasz i Perlmuter".

Wystawionej w dniu 23 bm. przez Teatr Polski w Katowicach komedji amerykańskiej Monte Glassa „Potasz i Perlmutter" równie dobrze możnaby wyznaczyć za teren akcji Nalewki, jak i Nowy Jork. Jedynie, co „Potasz i Perlmutter" ma wspólnego z Ameryką, to tempo, jakie nadaje komedji gra pp. Brylińskiego i Biesiadeckiego.

O ile nie leżało w zamiarach dyrekcji Teatru Polskiego wystawienie sztuki o pewnej wartości artystycznej, lecz jedynie przedstawić galerję typów w rodzaju Krukowskiego i Fertnera w ich charakterystycznem wykonaniu, to cel swój osiągnęła dyrekcja w zupełności.

Role bohaterów komedji „Potasz i Perlmutter", charakterystycznych typów mniejszościowych, jakie w każdej miejscowości i u nas znaleźć można, doskonale odtworzyli pp. Bryliński i Biesiadecki, wkładając w wykonanie tych ról całą swoją energję. Że wykonanie ról tych nie jest łatwe, świadczyć może pot, obficie spływający z głowy p. Potasza (Brylińskiego) w ciągu całej akcji. Pp. Brylińskiemu i Biesiadeckiemu dzielnie sekundowała cała męska obsada komedji: pp. Mikołajewski, Brandt, Godlewski i inni. Pomimo, iż panie nie mają w komedji tej dużego pola do popisu, to jednakże starały się dostosować do tła i tempa akcji.

P. Orzecka w roli żony Potasza usilnie starała się o dotrzymanie tempa mężowi, pp.: Hańska i Marecka z powodzeniem dostroiły się do tła ogólnego.

Wrażenie ogólne: dużo specjalnie swoistego humoru — pomimo braku głębszej treści.

Z. L.

Testament dziwaka

NIEBOSZCZYK UKAZAŁ SIĘ NA EKRANIE KINA I PRZEMÓWIŁ DO KREWNYCH.

W Birmingham zmarł niedawno W. J Grahman, znany w tem mieście przemysłowiec bogacz. Zwłoki Amerykanina spalono w krematorjum. Niebawem ogłoszono termin otwarcia testamentu i postępowania spadkowego. Jakież było zdziwienie zainteresowanych, gdy dowiedziano się, że akt otwarcia testamentu, zgodnie z wolą zmarłego, odbędzie w kinematografie i, że nieboszczyk sam przemówi do spadkobierców.

Pełni niepokojącej ciekawości zjawili się na widowni kina wszyscy zawiadomieni o miejscu i terminie. Każdy z przybyłych zajął ściśle wyznaczone mu krzesło w pierwszym rzędzie na widowni. W ten sposób, zgóry oznaczony zasiadło 11 osób.

Przed ekran wyszedł powiernik zmarłego i oświadczył, że za chwilę ukaże się nieboszczyk i przemówi do zebranych... Po tej niezwykłej deklaracji, kilka pań dostało histerji.

Po chwili puszczono w ruch dźwiękowiec. Na ekranie ukazali się: śp. Grahman, jego notarjusz — powiernik i świadek. Rzecz działa się w gabinecie Grahmana, który wypisywał na tablicy nazwiska spadkobierców i sumy, oraz objekty majątku, mające przypaść im w udziale. Po wpisaniu każdej pozycji, nieboszczyk podchodził do obdarzonego, wedle porządku rozmieszczenia krzeseł na widowni—od strony lewej ku prawej, czyniąc spadkobiercy wyrzuty lub chwaląc i podnosząc jego zalety, wymieniał kolejno imię i nazwisko, oraz wysokość udziału w spadku i dawał rady na przyszłość. Gdy skończył, odezwał się w te słowa:

— Jako nieboszczyk, mam prawo uważać się za istotę bezstronną w stosunku do was. Zatem, kochani krewni, kuzyni i przyjaciele, nie będę niepokoił was więcej. Sądzę, że ten sposób sporządzania i otwierania testamentu, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, spotka się z waszem uznaniem. Aby wreszcie uchronić was od niemiłych procesów sądowych, poproszę notarjusza, aby odczytał wam w mojej obecności treść testamentu, sporządzonego zgodnie z poczuciem sprawiedliwości i literą prawa.

Po odczytaniu testamentu przez rejenta, nieboszczyk oświadczył: Dziękuję panu — poczem zwracając się do zebranych na widowni rzekł:

— Dowidzenia wszystkim — tu ukłonił się i znikł z ekranu.

Dzienniki angielskie piszą, że testament dziwaka wywarł silne wrażenie na zebranych i komentarze w całym kraju.

Jojo-manja

OZNAKĄ UMYSŁOWEJ DEGENERACJI.

Znany francuski neurolog dr. Cololiand ogłasza w paryskiem czasopiśmie medycznem artykuł poświęcony nowej psychopatologicznej epidemji — jojomanji, jak określa rozpanoszoną w całym świecie modną grę jo-jo. Według dr. Cololianda, moda ta jest jednym z symptomów umysłowej degeneracji naszego społeczeństwa. Autor artykułu zbadał kilka tysięcy zwolenników tej zabawki i na podstawie swych spostrzeżeń stwierdza, że wszyscy jojo-mani niemal bez wyjątku należą do kategorji osób niezrównoważonych, kapryśnych, nudzących się, podnieconych w poszukiwaniu czegoś, co im samym nie jest wiadome. Jojo-manja jest nowym przejawem t. zw. natarczywych idei, do których wiedza dotąd zaliczała kleptomanję (!), piromanję (zamiłowanie do podpaleń) arytmomanję (chorobliwy zwyczaj liczenia wszystkich przedmiotów znajdujących się przed oczyma itd.) W dalszym ciągu dr. Cololiand stwierdza zaraźliwość jojomanji przypominającej psychicznie epidemje średniowieczne. Rzecz godna uwagi, że każdy zwolennik tej zabawki stara się za wszelką cenę pozyskać nowych zwolenników tej gry. „Apostolstwo" to jest również cechą każdego zbiorowego schorzenia na tle psychicznem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

DOM OTWARTY.

Związek pań domu otwarł wczoraj dom w Domu Katolickim. Otwarły panie wnętrza własnych ideałów gospodarskich, zezwalając profanom na obejrzenie wzorowych, ślicznych urządzeń domowych, istniejących przeważnie tylko w sferze marzeń zatroskanych choć i ondulowanych główek.

Pokaz gospodarstwa domowego w Sosnowcu został przyjęty przez nadobniejszą połowę ludności z entuzjazmem. Panie domu są dumne ze swego dzieła, a dzieło jest dumne, że swoim wyglądem stawia na porządku dziennym niezmiernie ważną kwestję urządzenia naszych legowisk, naszych miejsc najintymniejszych przyjemności, zmartwień, pracy, zabawy i w gruncie rzeczy tego wszystkiego, co jest naszem prawdziwem życiem, nieskażonem obecnością obcych.

Nasz dom jest punktem centralnym wszystkich naszych zabiegów. Tu rozwija się z kłębka naszego przywiązania do rodziny złota nić Arjadny, która nie pozwala nam zbłądzić w labiryncie ciemnych zaułków i wcześniej czy później zaprowadzi nas z powrotem do naszego przytulnego mieszkanka.

W tem miejscu należałoby wspomnieć o ognisku domowym, ale pokaz gospodarstwa domowego przekonał nas, że takie ognisko jest już przeżytkiem. Zastąpiła go elektryczność, a w skromniejszym wypadku spirytus skażony. Pojęcie „ognia pod blachą" zniknie z użycia, pozostanie jednak na zawsze kapłanka domowego ogniska.

Nas mężczyzn zawsze bardziej interesowały kapłanki niż ognisko i zawsze niepomiernie większą przywiązywaliśmy wagę do każdej naszej byle fatygi biurowej niż do odpowiedzialnej i mało wdzięcznej pracy w gospodarstwie domowem. Potrafiliśmy zawsze coś złego powiedzieć o przypalonej pieczeni, a nigdy nie zainteresowaliśmy się stanem naczyń kuchennych. Nieraz wnosiliśmy pretensje do pań domu o nieporządki w pokoju, ale jednocześnie nic nas nie obchodził odkurzacz elektryczny.

Aż wreszcie nadszedł czas buntu kobiet, bo te przeróżne pokazy gospodarskie to nic innego tylko bunt kobiet przeciw lekceważeniu pracy domowej, przeciw pomniejszaniu ważności roli kobiet - gospodyń w wielkiem gospodarstwie społecznem.

Dopiero taki pokaz mówi, kim jest kobieta i czego chce. Prawdopodobnie chce mieć nowy kapelusz zimowy, choć niema na wystawie działu modniarskiego, ale chciałaby także mieć w domu gustowne nowoczesne meble, prawdopodobnie tęskni do jakiejś wielkiej płomiennej miłości, ale myślę, że prócz tego znajdzie się w sercu tęsknota do racjonalnie urządzonej, schludnej, niefatygującej kuchni elektrycznej. Kuchnia — to przecież kwestja ogromnie ważna w życiu pań domu. Kobieta mogłaby opuścić męża, ale jeśli to jest związane z utratą dobrze urządzonej kuchni i z zastawą stołową i z piękną pościelą — to nie zrobi tego za nic w świecie.

Tylko o kobiecie się mówi, że jest na własnem gospodarstwie, bo mężczyzna nigdy go właściwie nie posiadał.

Królestwem kobiety jest jej dom, gdzie obok takich skarbów, jak naczynia aluminjowe, porcelana, wspomniany już wyżej odkurzacz elektryczny, kompresor do prania znajduje się na szarym końcu również mąż, pan domu jako zło konieczne.

Niestety, pokaz gospodarstwa domowego Związku pań domu nie uwzględnia tej ostatniej składowej części urządzeń mieszkaniowych. Zwiedziłem wszystkie stoiska i widziałem wzorową sypialnię, jadalnię, kuchnię i wzorową łazienkę, a nie zauważyłem nigdzie wystawionego na pokaz wzorowo urządzonego pana domu. A przecież można go było postawić tuż obok stoiska fałszowanych i trujących środków żywności, iżby była zachowana logika w ustawianiu eksponatów.

Jeżeli, co jest zresztą zupełnie możliwe, nie udało się dotychczas wyhodować pana domu, któryby mógł innym służyć za wzór, to obok afiszów, głoszących dobroć różnych artykułów, używanych w gospodarstwie, należało wywiesić też afisz zachwalający taki czy inny gatunek panów domu. Czyż oni są mniej ważni niż Alboril albo włóczka „Trójkąt w kole"?

Pośrednio tylko dowiadujemy się, czego panie domu nie znoszą w panach domu, a więc: wódki i papierosów, bo w stoisku monopolu spirytusowego jest tylko denaturat, a eksponatów monopolu tytoniowego wogóle nie wpuszczono za próg domu, w którym na pewien czas przynajmniej jest wyłączną panią wielogłowa zorganizowana pani domu. Jakże inaczej wyglądałby pokaz, zorganizowany przez Związek panów domu!

Jak widać z powyższego, pokaz gospodarstwa domowego nie jest kompletny, ale bo też proszę mi pokazać takie gospodarstwo domowe, w któremby dobrej gospodyni czegoś jeszcze nie brakowało. Zawsze jeszcze chciałaby coś poprawić, ciągle marzy o jakimś nowym nabytku. Więc pokaz gospodarstwa domowego nie byłby prawdziwy, gdyby nie pozostawił Związkowi pań domu pola do dalszych ulepszeń.

K. Ć—rk.

Dwie łamigłówki.

NR. 1.

1) Inaczej fryzjer.
2) Rezydencja króla 5 przyp. l. poj.
3) Inaczej wiersze (naspak).
4) Miejska lokomocja.
5) Wyznawcy nauki Arjusza.
6) Drzewo opiewane w poezji.
7) Wysoki tytuł władcy.
8) Potrzebna do szycia worków.
9) Obcy wyraz zastępczy z czasu wojny.
10) Suknia zakonna.
11) Najnowsza zabawka.
12) Jedna ze stolic sowieckich.
13) Księga święta Mahometan.
14) Ustny instrument muz. dziecinny.

Litery początkowe i końcowe dadzą rozwiązanie.

NR. 2.

Z podanych niżej wyrazów wyjąć po jednej sylabie i ułożyć z nich aktualne wezwanie: 1) Osioł, 2) Mafja, 3) Smaruj, 4) Stado, 5) Wyrąbać, 6) Hangar, 7) Odessa, 8) Korona, 9) Będzin, 10) Sopoty, 11) Trzewia, 12) Rabunek, 13) Piją, 14) Cymbał.

NAGRODY.

Za najlepsze rozwiązania — dwie piękne książki. Rozwiązania nadsyłać do Administracji KZ. z dopiskiem na kopercie „Łamigłówki" do piątku dnia 2 grudnia rb.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Niedziela	Dziś 1 Adw. Walerji Jutro Mansweta Wschód słońca 7 m. 16. Zachód „ 15 m. 31.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: 100 metrów miłości.
PALACE: Biała trucizna.
EDEN: Kobiety bez przyszłości.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Miłość dońskiego kozaka.
ŚWIATOWID: Wolne dusze.

DĄBROWA
WANDA: Dobranoc Wiedniu — Iwonka.
KOMETA: Zew północy i Wesoły porucznik.
ARS: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.

ZAWIERCIE
STELLA: Bezimienni bohaterowie.
ARLEKIN: Nad modrym pięknym Dunajem.

× **NASTĘPNY NUMER „KURJERA ZACHODNIEGO"** ukaże się jutro w poniedziałek 28 bm. o zwykłej porze jako wydanie nadzwyczajne.

× **KU CZCI POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Żeńska drużyna starszo-harcerska w Sosnowcu przy współudziale drużyny milowickiej urządza dzisiaj tj. dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu (Wawel 1) akademję ku czci powstania listopadowego dla hufca, na którą zaprasza komendę chorągwi i hufiec męski oraz gości i sympatyków harcerstwa.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — świetna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola p.t. „HANDLARZE SŁAWY".

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — poraz drugi efektowna, pełna humoru i sentymentu komedja węgierska M. Lengyela p. t. „PŁOMIENNA NOC". Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł.

We wtorek 29 b.m. — „HANDLARZE SŁAWY". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2,49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

NA SATURNIE.

W czwartek 1 grudnia o godz. 8.15 wiecz. artyści teatru sosnowieckiego odegrają na Saturnie świetną komedję w 3 aktach Pawła Franka p.t. „MILJONY I MIŁOŚĆ". Przedsprzedaż biletów w C. K. S.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela 27 b.m. „Chór Bazyliki Jasnogórskiej.
Wtorek, 29 b.m. — „Noc Listopadowa".
Środa, 30 b.m. — Nina (premjera).

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, naczelnikiem urzędu skarbowego w Sosnowcu został mianowany p. Lipiński z Warszawy.

× **INTERWENCJA RZEŹNIKÓW CZELADZKICH W SPRAWACH PODATKOWYCH.** Onegdaj w Czeladzi odbyło się ogólne zebranie miejscowych rzeźników, którzy zajmowali się sprawami nadmiernych podatków. Na zebraniu wybrano delegację, która w tej sprawie ma interwenjować u władz.

× **ODCZYTY O WYSPIAŃSKIM.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie staraniem Koła polonistów Zagłębia odbędzie się cykl następujących odczytów poświęconych Stanisławowi Wyspiańskiemu: W poniedziałek 28 bm. prof. dr. H. Augustyński: „Z epoki Wyspiańskiego". We wtorek 29 bm. prof. K. Nawrocki: „Wyspiański a romantyzm". W środę 30 bm. prof. dr. J. Krokowski: „Pierwiastki klasyczne w twórczości Wyspiańskiego". W czwartek 1 grudnia pro. dr. T. Pasierbiński: „Wyspiański — narodu sumienie". W piątek 2 grudnia prof. St. Piotrowski: „O dziełach malarskich Wyspiańskiego". W sobotę 3 grudnia prof. A. Brodnicki: „Wyspiański a nasza współczesność". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **Z FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ.** Na drugim koncercie symfonicznym, który odbędzie się dnia 6 grudnia rb. wystąpi gościnnie przy pulpicie kapelmistrzowskim znany i ceniony kompozytor opery „Legenda Bałtyku", prof. Feliks Nowowiejski, który zaprodukuje swoje najnowsze utwory z opery-baletu „Tatry" i „Taniec Dziwożon", ponadto odegraną zostanie V symfonja Beethovena. Będzie to ostatni u nas koncert mistrza Nowowiejskiego przed wyjazdem do Paryża, dokąd udaje się celem propagandy muzyki polskiej we Francji.

× **25 OSÓB UKOŃCZYŁO KURS W CZELADZI.** Trwający od kilku tygodni kurs obrony przeciwchemicznej w Czeladzi ukończyło 25 osób, którym 1 grudnia wręczone będą świadectwa.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1932 ROKU.

10.30 Transmisja Nabożeństwa z kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.05 Transmisja z Teatru Słowackiego w Krakowie akademji ku czci Wyspiańskiego. W przerwie komunikat meteorologiczny — 14.00 Komunikat rolniczo - meteorologiczny — 14.05 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Myśl przewodnia roku kościelnego" — 14.25 Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego „Harfa" — 14.40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" — dyr. Sz. Mędrzecki — 15.00 D. c. koncertu — 15.20 Audycja żołniersko-strzelecka — 16.00 Program dla młodzieży — 16.25 Intermezzo muzyczne — 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — 17.00 Koncert muzyki lekkiej — 18.00 Pieśni polskie w wyk. Gabrjeli Krygier-Bernackiej. W przerwie — Transmisja z Krakowa. Pochód artystów i literatów z całej Polski na Skałkę, celem złożenia hołdu prochom Wyspiańskiego — 18.30 Rozmaitości — 18.45 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie" — 19.00 Słuchowisko. „Wesele" — Wyspiańskiego — 19.45 Wyniki konkursu muzycznego pt.: „Zgadnij kto śpiewa" — omówi dr. Marjan Stępowski — 20.00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego — 20.25 Koncert popularny, w przerwie wiadomości sportowe — 22.25 Koncert Chopinowski w wykonaniu Leopolda Szpinalskiego — 23.00 Komunikat meteorologiczny — 23.05 Komunikaty sportowe — 23.10. — 24.15 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" w Warszawie — II części rewji pt.: „Yo—yo".

Czy Sosnowiec winien być zaliczony

do miejscowości pierwszej klasy przy wykupnie świadectw przemysłowych?

Ceny świadectw przemysłowych zależne są od klasy miejscowości, do jakiej zaliczono siedzibę wykonywanego przedsiębiorstwa.

W tym celu miejscowości w państwie podzielone są na cztery klasy, osobne zaś miejsce zajmuje stołeczne miasto Warszawa.

Sosnowiec zaliczony jest do pierwszej klasy i znajduje się w tej samej klasie, jak miasta: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Królewska Huta, Lublin, Lwów, Łódź i Poznań.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy siła i możność podatkowa mieszkańców Sosnowca przemawia za zaliczeniem Sosnowca do najbogatszych miast w państwie i czy nie byłoby na czasie poczynić starania u miarodajnych czynników celem przeniesienia Sosnowca do klasy drugiej.

Inne miasta pierwszej klasy mają bogactwa nagromadzone w ciągu wieków, mają najwyższe szkoły i władze wojewódzkie, nadto koncentrują w sobie życie handlowe, kulturalne i towarzyskie danego województwa, a miasta jak Bydgoszcz i Królewska Huta pochwalić się mogą wysokim stanem materjalnej kultury.

Tymczasem Sosnowiec — do niedawna wieś — wyglądający więcej na zlepek kilku siedlisk fabrycznych i kopalnianych z ludnością robotniczą, znalazł się w szeregu miast najbogatszych.

Wprawdzie w czasie pomyślnej konjunktury w górnictwie i hutnictwie ożywia ruch handlowy i przemysłowy, w normalnym jednak stanie Sosnowiec nie ma w sobie nic z wielkomiejskiego życia, ruchu i zamożności.

Artykuł 26 ustawy o państw. podatku przemysłowym postanawia, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ma prawo przenoszenia poszczególnych miejscowości z wyższej klasy do niższej lub odwrotnie, jeśli w tych miejscowościach zostanie stwierdzony upadek względnie rozwój handlu i przemysłu.

Przyjmując dzisiejszy zastój w handlu i przemyśle za zjawisko przejściowe, trzeba zanotować w Sosnowcu trwały upadek handlu, pracującego dla Śląska, przeniesienie się całych gałęzi handlu do Katowic, jak handel owoców południowych, artykułów technicznych i t. d. Sosnowiec pozostał jeszcze rynkiem towarów lichych, tandetnych dla ludności biedniejszej.

Górnictwo węglowe jako podstawa gospodarcza życia przemysłowego Zagłębia przeżywa niekorzystną konjunkturę i nie przewiduje szybkiej poprawy.

Przemysł i handel w Sosnowcu doznały wstrząsu na gorsze w większym stopniu niżby to dało się wytłumaczyć ogólnym zastojem gospodarczym.

Inicjatywę w przeniesieniu Sosnowca do klasy drugiej powinny podjąć grupy płatników, zrzeszone w organizacjach kupieckich lub przemysłowych, a wnioski i prośby winny być składane Ministerstwu Skarbu do dnia 1 sierpnia roku, poprzedzającego ten rok podatkowy, od którego ma obowiązywać przeniesienie.

Różnica w cenie świadectw przemysłowych w miejscowościach I i II klasy jest dość znaczna i przeniesienie Sosnowca do drugiej klasy miejscowości stanowiłoby pokaźną ulgę dla średnich i małych kupców, oraz rzemieślników.

Wł. B-ski

PORADNIK PODATKOWY

SPOSÓB OBLICZANIA DOCHODU Z DOMÓW.

Dużo niezadowolenia okazał w tym roku Związek właścicieli nieruchomości w Sosnowcu po otrzymaniu nakazów płatniczych na podatek dochodowy narzekając, że do podstawy wymiarowej przyjęto częstokroć komorne, niezapłacone przez lokatorów.

Do rzeczy więc będzie rzucić trochę światła na sposób obliczania dochodu z domów w płaszczyźnie istniejących przepisów.

Za przychód z budynków wynajętych uważa się rzeczywiście osiągnięty czynsz najmu wraz z wartością pieniężną świadczeń ubocznych, obciążających najmobiercę na korzyść najmodawcy.

Nieściągnięte komorne nie stanowi dochodu. Od przychodów z komornego należy potrącić:

1) koszty naprawy i utrzymania budynku w dobrym stanie i porządku.

2) wynagrodzenie administratora i dozorcy domu.

3) opłaty na ubezpieczenie budynku.

4) procent wartości domu na amortyzację tegoż (za podstawę bierze się wartość domu, na jaką ubezpieczono od ognia dodając jedną czwartą część na wartość fundamentów, od tego zaś oblicza się amortyzację 2 proc.)

W końcu odliczyć można wartość trwałych ciężarów, opartych na szczególnych tytułach prawnych, procenty od długów i t. d.

Dochód z domów, zajmowanych przez samego właściciela ustala się w ten sposób, że wartość użytkową wyprowadza się przez porównanie z rzeczywistym czynszem najmu domów lub mieszkań podobnego rodzaju w tej samej miejscowości.

Każdy właściciel nieruchomości, obejmującej cztery ubikacje jest obowiązany do złożenia zeznania o dochodzie, a w razie zaniedbania tego obowiązku popada w zaoczność i traci prawo współdziałania przy ustalaniu dochodu tak w postępowaniu wymiarowem jakoteż w postępowaniu odwoławczem.

Płatnik ma zawsze prawo domagać się ustalenia dochodu z domu zgodnie z danemi swego zeznania o dochodzie, jeżeli dane te poparte są dowodami.

Właściciel nieruchomości powinien prowadzić dla władz podatkowych książkę wpływów miesięcznych z podaniem wszystkich lokatorów i uwidocznieniem kwot niezapłaconego komornego. Ustalenie wpływów z komornego jest wielkiej wagi w dzisiejszych czasach, gdyż wielu lokatorów nie płaci komornego i nie łatwo wyegzekwować należność u ludzi nie mogących płacić.

Równocześnie należy prowadzić zapisek na wydatki, poniesione na utrzymanie domu w używalnym stanie zachowując wszelkie rachunki i kwity jako dowody.

Zapiski takie — choć nie są formalną rachunkowością — stanowią konkretny materjał, zaofiarowany władzom podatkowym, muszą być sprawdzane przed wymiarem podatku i stanowią z reguły podstawę wymiaru podatkowego.

Dochód z domu, przyjęty za podstawę wymiaru, winien zawsze odpowiadać rzeczywistości i przy pewnej staranności ze strony płatnika daje się uchwycić we właściwej wysokości. Niestety, nie widać u płatników gotowości współdziałania w postępowaniu wymiarowem, w większości wypadków właściciele nieruchomości nie składają zeznań o dochodzie, nie dają odpowiedzi ani dowodów na wezwanie władz skarbowych, popadają w zaoczność, a wymiar podatku uskutecznia władza wymiarowa biorąc za podstawę roczne komorne, ustalone przez Magistrat do wymiaru podatku od lokali po potrąceniu wydatków według norm średniej dochodowości.

K.

Pomoc bezrobotnym.

Zimowa akcja Komitetów.

W ubiegły piątek w kieleckim urzędzie wojewódzkim odbyło się zebranie sprawozdawcze wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele wszystkich samorządów z całego województwa, między innemi i przedstawiciel samorządów Zagłębia. Sprawozdanie z działalności komitetu wojewódzkiego zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Ponadto na zebraniu omawiano sprawy tworzenia lokalnych komitetów pomocy bezrobotnym w związku z rozporządzeniem Prezydenta o utworzeniu funduszu pomocy bezrobotnym.

Jak się dowiadujemy, w następstwie tej konferencji w nadchodzącym tygodniu odbędzie się w Magistracie sosnowieckim zebranie organizacyjne lokalnego komitetu pomocy bezrobotnym.

Kradzież z wagonu

PRZED SĄDEM.

W marcu rb. w nocy nieznani sprawcy zerwali plombę z wagonu stojącego na bocznicy stacji Łazy i skradli belę manufaktury wagi 156 kg., wartości 1500 zł., na szkodę kolei państwowych.

Policja, idąc za śladem doszła do pobliskiego lasu, gdzie leżał papier ze skradzionego towaru. W dalszym ciągu ślad biegł do wsi Młynek (gm. Olkusko-Siewierski) do zagrody niejakich Guzików. W czasie przeprowadzonej rewizji u Guzików znaleziono w chlewie w nawozie ukryty materjał, pochodzący z kradzieży oraz papier, na którym był numer okradzionego wagonu, znaleziono również wagę dziesiętną, pochodzącą z kradzieży, popełnionej w cegielni „Herkules“ w listopadzie ub. r.

Zatrzymany 22-letni Władysław Guzik przyznał się do okradzenia wagonu i jako na wspólników wskazał na 38-letniego Jana Grytę (Zawiercie, Gołębia 4) 21-letniego Bronisława Rudę (Łazy) i 31-letniego Władysława Jaśkiewicza (Łazy).

Obecnie wyżej wymienieni stanęli przed Sądem okręgowym. Wobec przyznania się osk. Guzika do przestępstwa oraz przyznania się do winy reszty oskarżonych, Sąd wydał wyrok skazujący Guzika, Grytę i Jaśkiewicza każdego na 1 rok więzienia, z uwagi na przysługującą im amnestję wymierzona kara została im zredukowana do 6 miesięcy.

Rudy został skazany na 6 miesięcy, na zasadzie amnestji karę mu darowano.

Skazani zostali pozbawieni praw publicznych obywatelskich, praw honorowych na przeciąg lat pięciu.

× **NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.** Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim ustaliła na piątkowem posiedzeniu nowe ceny mąki i chleba. Cenę mąki żytniej 65 proc. ustalono na 28 groszy za kilogram; kg. chleba z tej mąki również 28 gr.; cenę mąki razowej 80 proc. i chleba z tej mąki ustalono na 22 gr. za kilogram. Cenę bułek pozostawiono bez zmiany tj. 70 groszy za kilogram. Ceny te obowiązują na terenie całego powiatu od jutra.

× **POGWARKA W CUKIERNI.** W cukierni sosnowieckiej siedzi kilku znajomków. Jeden z nich po przeczytaniu „niezależnego organu“ ziewa.

— Jestem uśpiony!

— Czem?

— A wiecie czem? Dawniej mówiło się „nudny jak flaki z olejem“, albo „nudny jak lukrecja“, a dziś należałoby powiedzieć: „nudny jak dziennik sanacyjny“.

× **ZWOLNIENIE Z ARESZTU.** Jak donosiliśmy w swoim czasie, przed kilkunastu dniami wykryto w Dąbrowie dwie fabryki fałszywych pieniędzy, w związku z czem zatrzymano kilkanaście osób. Między innemi aresztowano Antoniego Piekarskiego z Dąbrowy, jako zamieszanego w aferę fałszowania dwuzłotówek. Obecnie p. Piekarski został zwolniony z aresztu.

× **WŁAMANIE.** W ub. piątek dokonano śmiałego włamania do mieszkania i sklepu Hemji Malinowicera w Sosnowcu (Będzińska 9). Włamywacze dostali się najpierw do mieszkania, skąd zabrali cenniejszą garderobę, a następnie włamali się do sklepu. Tutaj zabrali 40 zł. gotówką, oraz różne artykuły. Poszkodowany oblicza swe straty łącznie na 600 zł.

Z mieszkania Mordki Zeligmana w Sosnowcu (Prosta 24) skradziono onegdaj płaszcz wartości 150 zł.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 1, płonica 12, błonica 1, odra 1, róża 1, krztusiec 5, włośnica 6.

WSPANIAŁE PREMJE KSIĄŻKOWE

DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW

„KURJERA ZACHODNIEGO“

Chcąc zyskać nowych Prenumeratorów i rozszerzyć przez to podstawę dotychczasowego rozwoju „Kurjera Zachodniego“, postanowiliśmy ogłosić niepraktykowane dotąd w Zagłębiu Dąbrowskiem premje książkowe dla nowych Prenumeratorów t. j. dla tych wszystkich, którzy w ostatnich trzech miesiącach nie prenumerowali „Kurjera Zachodniego“ a zaprenumerują go w ciągu grudnia br. i opłacą zgóry prenumeratę (3.50 zł. miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową Prenumeratę K. Z., od której nowy Prenumerator uzyska w ciągu grudnia br. premję książkową, można wprawdzie rozpocząć każdego dnia na przestrzeni tego miesiąca, radzimy jednak rozpocząć ją z dniem 1 grudnia br., gdyż w ten sposób:

1) można będzie wybierać w przeznaczonych na premję książkach;
2) można będzie mieć początek nowej sensacyjnej powieści Anastazji Drewnowskiej pt. „Dwie Pokusy“;
3) nie straci się kopji obrazu św. Barbary według artysty-malarza Kazimierza Sichulskiego, którą zamierzamy dać naszym Prenumeratorom w Wigilję św. Barbary t. j. w sobotę dnia 3 grudnia b. r.

Książki premjowe, jakie nabyliśmy na ten cel w ilości 40-100 egzemplarzy każda, są nowe i pierwszorzędnej wartości, o czem świadczy ich spis. Każdy nowy Prenumerator „Kurjera Zachodniego“ otrzyma jedną z nich (jedną z siedmiu w każdej z trzech grup), zależnie od tego, za jaki czas wpłaci zgóry prenumeratę, a mianowicie:

Kto wpłaci prenumeratę za 3 miesiące otrzyma:

JOSEPH CONRAD: „Szaleństwo Almanyera“ z przedmową Stefana Żeromskiego i portretem autora. Stron. 221. Cena księg. 8.00 zł.

FERDYNAND HOESICK: „Paryż“ (Treść: Czarna dama — Rzeczy polskie w Paryżu — O pewnej smutnej gamratce — Polak w Paryżu — Kniaziewicz w Montmorency — Słowacki w Elizejskim domu — Grottger i Krajewski — Paryż w literaturze polskiej — Paryż w kulturze polskiej i td.) Stron 583. Cena księg. 7.50 zł.

* * * **„Wirchy“** rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany pod redakcją prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego, prof. Adolfa Chybińskiego, dra S. Kordysa i J. Zborowskiego. Stron. 294. Cena księg. 7.50 zł.

HAJOTA: „Z dalekich lądów“ — Nowele i opowiadania. Stron 308 Cena księg. 6.50 zł.

JULJUSZ WERSKI: „Przez krew i łzy“. Stron 346. Cena księg. 5.00 zł

* * * **„Pamiętnik Napoleona Sierawskiego“**, oficera konnego pułku gwardji za czasów W. Ks. Konstantego, z przedmową prof. dra Stanisława Smolki. Stron. 332. Cena księg. 4.50 zł.

ANTONI LANGE: „Nowy Tarzan“. Opowiadania wesołe i niewesołe. Stron 247. Cena księg. 4.50 zł.

Kto wpłaci prenumeratę za 2 miesiące, otrzyma:

JÓZEF JANKOWSKI: „Historje niezwykłe“. Nowele. Stron 184. Cena księg. 5.00 zł.

ANTONI SŁONIMSKI: „Pod zwrotnikami“. Dziennik okrętowy. Stron 156. Cena księg. 4.00 zł.

STANISŁAW SZPOTAŃSKI: „Skradziony rękopis“. Powieść. Stron 223. Cena księg. 5.00 zł.

DR MIECZYSŁAW GAWLIK: „Dzieje odkryć geograficznych“ 2 tomy. Stron 145 i 206. Cena księg. 3.80 zł.

ERNEST ŁUNIŃSKI: „Wilanów“. Tekst polski i francuski. 80 wspaniałych ilustracyj na kredowym papierze. Cena księg. 4.00 zł.

KS. FERDYNAND MACHAY: „Moja droga do Polski“. Pamiętnik. Stron 260. Cena księg. 3.00 zł.

ZDZISŁAW DĘBICKI: „Za Atlantykiem“. Wrażenia z podróży w Stanach Zjednoczonych. Stron 243. Cena księg. 2.50 zł,

Kto wpłaci prenumeratę za 1 miesiąc, otrzyma:

HAROLD H. MAC. GREGOR: „Amerykanin o Polsce“. Wrażenia porównawcze. Stron 153. Cena księg. 2.50 zł.

MARION: „Nad Arnem i Sekwaną“. Powieść. Stron 346. Cena księg. 2.50 zł.

JAN POWALSKI: „Nad jeziorem“. Sielanka wielkopolska z XIII wieku. Stron 310. Cena księg. 2.50 zł

M. SMOLARSKI: „Lalka Hanny Korda“. Powieść. Stron 197. Cena księg. 2.50 zł

PORUCZNIK BILSE: „Tajemnica małego garnizonu“ na tle pruskiego militaryzmu. Stron 234. Cena księg. 1.00 zł.

H. ZBIERZHOWSKI: „Grający las“. Nowele. Str. 143. Cena księg. 1.20 zł.

JÓZEF MACIEJOWSKI „Z mętów“. Romanse. Stron 151. Cena księg. 1.00 zł.

Odbiór premij książkowych.

Jak powiedzieliśmy wyżej, w pierwszych dniach realizowania przez nas premij, można będzie wybrać sobie jedną z książek. Gdy jednak poszczególne książki zaczną się wyczerpywać, wybór będzie utrudniony. Dlatego radzimy korzystać jaknajwcześniej z nadarzającej się okazji i zamawiać prenumeratę niezwłocznie.

Premje książkowe można będzie odbierać zaraz po wpłaceniu prenumeraty, o ile się ją uiszcza w Administracji naszej w Sosnowcu, oraz na drugi dzień po wpłaceniu prenumeraty w naszych filjach w Będzinie i w Dąbrowie.

Donosząc o powyższem, oświadczamy, iż dając tak wspaniałe premje, nic nie ryzykujemy, gdyż jesteśmy głęboko przeświadczeni, że kto przez miesiąc czytać będzie „Kurjer Zachodni“, ten zostanie naszym stałym Prenumeratorem i Przyjacielem.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.

Szajka fałszerzy pieniędzy

w rękach policji.

W ostatnich tygodniach na Śląsku pojawiły się w obiegu fałszywe dziesięciozłotówki. W związku z tem wydział śledczy w Katowicach przeprowadził obserwację i dochodzenie, które doprowadziło do zlikwidowania szajki fałszerzy. Fałszerzy aresztowano, jak to pokrótce donosiliśmy we wczorajszym numerze, w kronice Zawiercia, podczas czwartkowego targu w Zawierciu.

Szczegóły zlikwidowania szajki przedstawiają się następująco: Po ustaleniu przez policję, że trudniący się rozpowszechnianiem falsyfikatów Mordka Richter, zamieszkały w Kroczycach (pow. Olkuski) miał przybyć w dniu 24 b.m. do Zawiercia, roztoczono nad nim baczną tego dnia obserwację.

Richter, po przyjeździe do Zawiercia, udał się do krewnego swego Cymlera Berka, zam. przy ul. Górnośląskiej 19, gdzie miał zamówionego odbiorcę na falsyfikaty.

Richter przybył tam o godz. 10 a utwierdziwszy się, że odbiorca monet oczekuje go w mieszkaniu, doręczył mu jedną monetę 10-złotową i 4 monety 2-złotowe (nowe) na pokaz. Gdy następnie odbiorca oświadczył, że pieniądze są bardzo dobrze podrobione. Richter opuścił mieszkanie Cymlera z tem, że po krótkiej chwili przyniesie większą lość pienędzy, a on (odborca) ma t mieć przygotowane pieniądze na zakup tychże.

Śledzący Richtera ustalił, że po opuszczeniu mieszkania Cymlera, udał się on na rynek, gdzie odbywał się targ. Tam przystąpił do swego wspólnika, którym, jak się w toku dochodzeń okazało, był Józef Nowakowski. od którego odebrał coś zawiniętego w biały papier — były to prawdopodobnie fałszywe monety. Richter po otrzymaniu paczki przeszedł się po targu, jak gdyby kogoś szukał. a wreszcie spotkał się z pewnym osobnikiem o drewnianej nodze. Osobnikiem tym rzekomo ma być Skowron Antoni z Zawiercia. Z osobnikiem tym zamienił kilka słów i wrócił następnie do furmanki Józefa Nowakowskiego. Po krótkiej rozmowie z Nowakowskim Józefem udał się do mieszkania Cymlera, gdzie wyłożył przyniesione ze sobą falsyfikaty na stół.

W tej chwili wkroczył komisarz Czosnowski z wywiadowcami do mieszkania Cymlera. gdzie zastano Richtera przy liczeniu falsyfikatów. Okazało się, że Richter przyniósł ze sobą 60 sztuk fałszywych monet 10-złotowych, które oferował na sprzedaż za cenę 30 proc. faktycznej wartości. Na miejscu przeprowadzono ścisłą rewizję osobistą tak u Richtera jak i u Cymlera, przeszukano mieszkanie Cymlera. Wynik rewizji oprócz wspomnianych 60 fałszywych 10 zł. monet, wyłożonych przez Richtera na stół, był negatywny.

W czasie przeprowadzania rewizji usiłował Richter Mordka zbiec, został jednak przytrzymany w mieszkaniu, przyczem stawiał czynny opór, gryzł i kopał tak, że musiano go siłą obezwładnić, poczem odstawiono Richtera i Cymlera dorożką do komendy powiatowej P.P. w Zawierciu.

Następnie przystąpiono do przytrzymania osobników, z którymi Richter stykał się poprzednio na targu w Zawierciu, a mianowicie Nowakowskego Józefa i jego żony Franciszki, oraz Nowakowskiego Jana i jego żony Marji. W czasie przytrzymania ich zauważono jak Nowakowska Franciszka podsuwała swej bratowej Marji białe zawiniątko a wobec tego, że Nowakowska Marja zawiniątka tego nie chciała przyjąć, usiłowała je wsunąć swemu mężowi Józefowi do kieszeni, lecz w tej chwili zawiniątko to zostało jej przez wywiadowcę odebrane. Okazało się, że w zawiniątku tem było 14 sztuk falsyfikatów 2 złot. (nowe), które nie były jeszcze zupełnie wykończone. W ten sam sposób usiłowała Nowakowska Franciszka podsunąć swej bratowej Marji, a następnie swemu mężowi owiniętą białą szmatkę 2 fałszywe monety 10-złotowe, które również wywiad. zdołali odebrać. Z chwilą, gdy braciom Nowakowskim i ich żonom polecono zająć miejsce na wozie, należącym do Nowakowskiego Józefa, w celu odwiezienia ich do powiatowej komendy, kobiety poczęły głośno lamentować, czem spowodowały zbiegowisko tak, że zeszło się kilkaset osób, które wobec wywiadowców zajęły groźną postawę. Wówczas nadbiegła jednak policja mundurowa, przy pomocy której braci Nowakowskich i ich żony odwieziono do pow. kom. w Zawierciu. Przy wysiadaniu z wozu w podwórzu wspomnianej komendy, Nowakowska Franciszka usiłowała jedną monetę 10-złotową wepchnąć do słomy na wozie, przyczem została jednakże zauważona przez wywiadowców, którzy monetę jej odebrali. Sprawcy wraz z zajętym materjałem przekazani zostali do dyspozycji komendy pow. P. P. w Zawierciu.

W toku wstępnych dochodzeń stwierdzono, że Richter Mordka i Nowakowski Józef są fabrykantami monet i fabrykacja odbywała się w mieszkaniu Nowakowskiego Józefa. Wyrabiano monety już od przeszło jednego roku i rozpowszechniano przy pomocy dobranych osób. Powyższe potwierdza Cymler Berek, który podał, że Richter Mordka już w ub. roku przyniósł do jego mieszkania pieniądze w większych ilościach, które dostarczał nieznanym mu osobnikom. Ponadto współpodejrzana Nowakowska Marja zeznała, że już przed kilkoma miesiącami puszczała w obieg 10-złotówki, które otrzymała od swej bratowej Nowakowskiej Franciszki. Falsyfikaty te rozpowszechniała na targu w Żarkach. W toku dochodzeń ustalono, że w dniu 24 b.m. w czasie targu w Zawierciu Nowakowska Marja puściła 3 monety 10-złotowe, a bratowa jej Nowakowska Franciszka 7 monet 10-złotowych w obieg. Zakupywały one przy straganach drobne przedmioty, jak kawałki płótna, chusteczki i t. p. minimalnej wartości i płaciły fałszywemi monetami 10-złotowemi, zaś resztujące kwoty oddawały swym mężom. Stąd też przy przytrzymaniu Nowakowski Józef posiadał przedmioty, jakkawałki płótna, chusteczki dze te jako pochodzące z przestępstwa zakwestjonowano.

W mieszkaniach wszystkich aresztowanych przeprowadzono rewizje. Wynik rewizyj tych jest narazie nieznany.

Wyciąganie gospodarki Olkusza

z moczarów gospodarki poprzedniej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu, odbytem przed kilku dniami pod przewodnictwem burmistrza p. Majewskiego, w dalszym ciągu dużo uwagi poświęcono sprawom finansowym miasta i jego sanacji. Z toku obrad widać było, że administracja ogólna Magistratu idzie b. oszczędnie i ściśle w granicach preliminarza budżetowego; zadłużenie miasta od czasu objęcia zarządu przez nową Radę, spadło o kilkanaście tysięcy złotych (obecnie wynosi 2.152.756 zł.). Przez stopniową reorganizację wszystkich działów i przedsiębiorstw miejskich, obecny Magistrat idzie nadal konsekwentnie po linji zgóry wytkniętej, tj. wybrnięcia z długów, odziedziczonych po b. Magistracie sanacyjnym.

Na Radzie załatwiono bardzo ważną sprawę, mianowicie uchwalono rozparcelowanie 948,7 ha terenu leśnego w okolicy st. Bukowno na osiedla urzędniczo-robotnicze. Jak wykazały badania i lustracje władz kompetentnych, gleba tamtejsza piaszczysto-martwicowa nie jest odpowiednią na przyrost drzewostanu, chociaż pod kolonję letniskową znakomicie się nadaje z uwagi na zdrową lesistą okolicę i przepływającą rzeczkę. O sprzedaż tego terenu, inaczej mówiąc o zezwolenie na uszczuplenie majątku miasta dla ratowania go, odpowiedni wniosek Magistrat wysyła do władz wojewódzkich do Kielc.

Przewodniczący zakomunikował Radzie treść pisma wydziału powiatowego w sprawie Abrama Goldberga, który rości pretencję na sumę zł. 40 tys. za dawniejsze dostawy. Ponieważ pretensje tego rodzaju mogą się powtarzać, wydział powiatowy w Olkuszu zapytuje o stan obecnego zadłużenia miasta i z jakich źródeł dochodowych pretensja ta może być pokryta, o ile suma jest bezsporną.

Poruszono na posiedzeniu również sprawę podatku drogowego, nałożonego przez wydział powiatowy na właścicieli nowych budowli w Olkuszu. W sprawie tej zapadła uchwała interwenjowania w wydziale powiatowym i zażądania od tegoż przelewu do kasy miejskiej wszystkich opłat drogowych od właścicieli nowowybudowanych domów w myśl art. 6 i 20 ust. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych, gdyż nieruchomości te mogą podlegać opodatkowaniu tylko na rzecz gminy miejskiej.

Kilku radnych podnosiło zarzuty przeciwko architektowi miejskiemu inż. Żubrowi o nieżyczliwe stanowisko w stosunku do rzemieślników i obywateli Olkusza. Inż. Żubr do wszelkich robót na terenie miasta, a ostatnio przy przeprowadzeniu wody ze zdroju przy ul. Żuradzkiej do zbiornika (roboty lodo-betonowe) sprowadza rzemieślników z Rabsztyna, gdzie jest kierownikiem budowy sanatorjum. Pomija rzemieślników olkuskich, do których — jak twierdzi — nie ma zaufania(?). Pozatem w urzędowaniu kieruje się — jak mówiono — dziwną taktyką; jeden z radnych zarzucał inż. Żubrowi, że mimo polecenia burmistrza, odmówił on radnemu podania terminu zatwierdzenia planu (chociaż od daty złożenia prośby upłynęło kilka tygodni), zasłaniając się tajemnicą(?). W sprawie inż. Żubra jednogłośnie przeszedł wniosek, aby Magistrat przestrzegł go za postępowanie jako nieobywatelskie wobec rzemieślników Olkusza i jego obywateli.

× **BRAT OKRADŁ SIOSTRĘ.** Przed paru dniami donieśliśmy o tajemniczem okradzeniu mieszkanki wsi Myszkowice, Antoniny Sojki, której zabrano 500 zł. Pieniądze te Sojkowa przechowywała w piwnicy pod grubą warstwą buraków, to też po stwierdzeniu kradzieży, zawiadamiając o tem policję, wyraziła przypuszczenie, że pieniądze musiał zabrać „swój“ złodziej. Przypuszczenia te okazały się słuszne, bowiem w wyniku dochodzenia ustalono, że pieniądze skradł 25-letni brat Sojkowej, Franciszek Moroń, zamieszkały w Okradzionowie, który był dość częstym gościem Sojków. Moronia zatrzymano w ub. piątek i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Onegdaj zatrzymano również mieszkańca Będzina, niejakiego Kamińskiego, który skradł na szkodę Inwalda w Będzinie biel cynkowa wartości 70 zł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA „CARITAS“: Zawodowy Związek Prac. Farmaceutów Rz. P. Oddz. Zagl. Dąbr., zamiast wieńców na trumnę ś.p. Mr. Pharm. Wacława Sperczyńskiego zł. 75 (siedemdziesiąt pięć).

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO: P. Brzozowska w myśl „Tygodnia Miłosierdzia“ ofiarnie zł. 10 (dziesięć).

UWAGI.

O przysposobieniu wojskowym

kobiet.

Jaki cel ma przysposobienie wojskowe męskie — chyba każdemu wiadomo, i nikogo to nie dziwi, że w męskich szkołach są hufce, ale jeśli się mówi o hufcu żeńskim słyszy się zewsząd różne zapytania na co, po co, jaki cel mają hufce dla kobiet, czy kobiety pójdą na wojnę i będą walczyły z bronią w ręku? Podobne zapytania świadczą o braku zrozumienia wśród społeczeństwa celu i zadań organizacji przysp. wojsk. do obrony kraju. A przecież w walkach o niepodległość wiele kobiet brało udział i wywiązały się one z powierzonych im zadań chlubnie. Powinno to społeczeństwo nastawić bardziej przychylnie do PWK., a nie budzić nieufności i niechęci, powinno dać mu zrozumieć, że z PWK. wychodzą kobiety-obywatelki, znające dyscyplinę, rzutkie i obowiązkowe, silne duchowo i fizycznie, że PWK. nie szkoli kobiet do walki frontowej z karabinem w ręku, bo kobieta nie jest stworzona do odbierania życia, lecz do dawania go, ale przygotowuje je do pracy dla społeczeństwa i dla kraju, do pracy świadomej i zrozumiałej. Bo przecież na wypadek wojny, gdy mężczyźni walczyć będą na froncie, obowiązkiem kobiety będzie czuwać nad tem, aby byli syci i odziani, by ojciec i mąż, idąc na wojnę, spokojny był o swoją rodzinę, bo nią opiekować się będzie kobieta-pewiaczka.

W wojnie współczesnej w myśl hasła „Naród pod bronią“ większość społeczeństwa wewnątrz kraju stanowić będą kobiety, których zadaniem będzie organizowanie samoobrony społecznej, przeciw gazowej i lotniczej, zastępowanie sił męskich w administracji państwowej, branie udziału w zwalczaniu dezercji wroga wewnątrz kraju. A służba sanitarna, czy spełni kto ją lepiej od kobiety, tembardziej od kobiety wyszkolonej, służba wywiadowcza, łączności itp., które kobieta spełnia dobrze, może lepiej od mężczyzny. Kobiety - pewiaczki, to matki przez swoją organizację przygotowane do spełniania swych zadań nad wychowaniem swych dzieci na dobrych obywateli kraju, to tak samo, jak i mężczyźni, istoty całą swą duszą pracujące dla państwa.

Hufce szkolne mają prawo organizować tylko instruktorki PWK. do O. K. Dwa lata hufca daje wyszkolenie ogólno-wojskowe, w trzecim roku hufca może pewiaczka specjalizować się w jednym przedmiocie. Na terenie Zagłębia praca PWK. istnieje drugi rok, a dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się przewodniczącej koła lokalnego p. dyr. Siwikowej, jak również całego zarządu koła, w skład którego wchodzą: panie dyrektorki wszystkich zakładów średnich żeńskich w Sosnowcu, p. komendantka p. Zofja Homajerówna. przewodnicząca p. dyr. Siwikowa, sekretarka p. prof. J. Baciówna, skarbnik p. prof. Z. Ostrowska i przewodnicząca sekcji propagandowej oraz członkinie zarządu: dyr. Leśniakowa, dyr. Oleśnicka, dyr. Strączyńska, inż. Jurczyńska — praca w hufcach szkolnych rozwija się pomyślnie. Gimnazjum państw. im. Emilji Plater wraz ze szkołą handlową żeńską im. Kr. Jadwigi obok hufców I i II roku mają kurs sanitarny, który prowadzi p. dr. Szwarcbartowa, kurs LOPP. pod przewodnictwem instruktora p. Dziobonia.

Na Śląsku hufce istnieją od trzech lat rozwijając się również pomyślnie.

Komendantką rejonu śląskiego, do którego przyłączone jest całe Zagłębie Dąbrowskie jest p. Dobrowolska, która poza swoją pracą zawodową kieruje praca W. F. i P. W.

A więc zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby zamiast niechęci i utyskiwań, złożyło hufcom szkolnym gorące „Szczęść Boże“ w przyszłej pracy.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Na targowisku w Katowicach przytrzymano na kradzieży gęsi ze straganu handlarza Bilfera Majera z Dąbrowy, 44-letnią Marję Czernek z Czeladzi, zawodową złodziejkę sklepową, kilkakrotnie karaną za różne kradzieże. Złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. W tych dniach opuszcza na stałe Zagłębie dr. Franciszek Cudny z Łaz, znany działacz społeczny, prezes Związku hallerczyków w Zawierciu.

× PO WYMÓWIENIU W T. A. Z. Jak już donieśliśmy, dyrekcja TAZ. wymówiła pracę robotnikom z terminem dwutygodniowym. Redukcja dotknie wszystkich robotników w liczbie 1380. Zwolnieni zostaną z pracy również urzędnicy. Zapowiedź unieruchomienia fabryki wywołała przygnębiające wrażenie wśród pracowników. Na znak protestu robotnicy po wymówieniu im pracy nie opuszczali do wieczora swych warsztatów. Zredukowani robotnicy wystąpili pod adresem dyrekcji fabryki z szeregiem postulatów, domagając się między innemi zabezpieczenia bytu starym robotnikom, którzy wiele lat swego życia spędzili w fabryce. Wczoraj odbyła się konferencja międzyzwiązkowa delegatów robotniczych, na której omawiano wytworzoną obecnie sytuację.

× NAOKOŁO ŚWIATA. Wczoraj bawiła w Zaywierciu dzielna para podróżników ze Stanisławowa, która w towarzystwie dużego psa owczarka, wybrała się w podróż naokoło świata, mającą trwać 10 lat. Pp. Chojnaccy odbywają podróż na rowerach.

× DZISIEJSZE IMPREZY W ZAWIERCIU. Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się w salonach resursy TAZ. wielki koncert z udziałem utalentowanego barytona p. Jerzego Gardy. Akompanjować będzie dr. Zins. Koncert organizuje Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

W Domu ludowym zaś odbędzie się przedstawienie, urządzane przez Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej. Początek o godz. 6 wiecz. Przedstawienie zostaje urządzone z inicjatywy komitetu „Tygodnia miłosierdzia“.

× POD KOŁAMI POCIĄGU. 18-letnia Józefa Niechciał z Zawiercia rzuciła się w celu samobójczym pod koła pociągu Denatka doznała poważnych obrażeń, utrata życia jednakże nie grozi jej. Niechciałównę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych. Przyczyna zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne.

Kronika Olkuska.

Defraudacja

W CEMENTOWNI „KLUCZE“.

Przykre wrażenie wywołało aresztowanie długoletniego kasjera cementowni „Klucze“ Stefana Kolasińskiego, któremu udowodniono brak w kasie zgórą 10 tys. złotych i fałszywe księgowania.

Defraudacje sięgają kilku lat, lecz wyszły one na jaw obecnie, dzięki małemu ruchowi w fabryce i utrudnionych manipulacyj w księgowościach.

Sędzia śledczy zażądał kaucji w wysokości 10 tys. zł. Ponieważ sumy tej nie złożono. Kolasińskiego odwieziono do więzienia w Będzinie w dniu wczorajszym.

× KINOTEATRY W OLKUSZU wyświetlają dziś (niedziela): „Orzeł“ — wielki film salonowo - sensacyjny „Z pokojówki jaśnie pani“. Dom robotniczy — arcydzieło filmowe „Zamach“.

× OFICJALNE POŻEGNANIE STAROSTY. Wczoraj o godz. 11 przed południem żegnali oficjalnie p. starostę Stamirowskiego w jego gabinecie urzędnicy starostwa, sejmiku, wydziału drogowego, policja, oraz przedstawiciele podległych instytucyj. W imieniu pracowników starostwa żegnał p. starostę p. Trznadel (zastępca starosty), zaś w imieniu pracowników samorządowych p. Rzadkowski (sekretarz sejmiku). Jednocześnie wręczono p. staroście wiązankę kwiatów i książeczkę KKO. na sumę zł. 960, zebraną wśród żegnających na stypendjum jego imienia.

× ANDRZEJKI. W dniu 29 bm. o godz. 7 wiecz. Towarzystwo krajoznawcze w Olkuszu urządza we własnym lokalu przy ul. 3 Maja andrzejki dla swoich członków i wprowadzonych gości. Wejście bezpłatne.

× STARY KAWAŁ, NA KTÓRY DAŁ SIĘ WZIĄĆ GAJOWY. Gajowy lasów gorenickich niejaki Chrzanowski przyprowadził do Olkusza na targ krowę i sprzedał. W chwilę potem zaczepiło go dwóch osobników, którzy podając się za krewnych nabywcy krowy, zapytali, czy sprzedana krowa jest zdrowa itp. Chrzanowski na wszelkie pytania odpowiedział zadowalniająco. „Ano kiedy tak, to musimy się, panie gajowy, napić“. P. gajowy nie bardzo oponował i skorzystał z zaproszenia. Skutki tego poczęstunku były takie, że gajowy wyszedł z karczmy bez pieniędzy. Chwilę zastanawiał się nad sprytem „krewniaków“ nabywcy krowy, ale wkońcu machnął ręką i poszedł do domu, nie meldując nawet na posterunku. Pewno ze wstydu.

× KRADZIEŻ W OLKUSZU. W czasie nieobecności domowników, skradziono z mieszkania Majtelesa przy ul. Górniczej 31 w Olkuszu palto zimowe, oraz z szufladki dwa zegarki i bransoletkę, ogółem wartości około 460 zł. Złodziej dostał się do mieszkania za pomocą otwarcia drzwi wytrychem lub dobranym kluczem.

Zwiększone wydatki

na więziennictwo.

Zmniejszenie wpływów zmusza rząd do oszczędności we wszystkich niemal działach budżetu państwowego. Do nielicznych wyjątków zaliczyć należy więziennictwo. W tym bowiem dziale preliminarz przewiduje wydatki w kwocie 26,195.700 złotych wobec 25,394.000 zł., przewidzianych w budżecie na rok obecny i wobec 23.582,491 złotych, faktycznie wydatkowanych w roku budżetowym ubiegłym. Pochodzi to z jednej strony ze zwiększenia personelu więziennego o 179 osób; wobec czego oszczędności w dziale uposażenia są znacznie mniejsze niż w innych działach gospodarki państwowej, z drugiej zaś strony zwiększyły się wydatki na umundurowanie personelu więziennego z 350,000 złotych na 699,000 złotych, na pomieszczenie z 1,940,000 złotych na 2,040.000 złotych, na remont i konserwację budowli z 570,000 złotych na 1.250,000 złotych (zwiększenie tej pozycji tłumaczy preliminarz wzrastającem stale zaludnieniem więzień), na inwentarz, odzież, pościel, bieliznę i obuwie dla więźniów z 1.400.000 złotych na 1.550.000 złotych, wreszcie na wydatki sanitarne więźniów z 620.000 złotych na 670.000 złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja gospodarcza według B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił charakterystykę położenia gospodarczego Polski w październiku. Charakterystyka stwierdza dalsze pogorszenie sytuacji, przedewszystkiem osłabnięcie przypływu wkładów i zniżenie się obrotu na rynku papierów wartościowych. Bank Gospodarstwa Krajowego łączy te objawy z tendencją na giełdach światowych.

Położenie rolnictwa pogorszyła dalsza zniżka cen ziemiopłodów, przy niekorzystnym stanie cen artykułów hodowlanych. Wobec tego zwiększany w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło dwukrotny wywóz żyta nie może przynieść większej ulgi, a to tembardziej, że wywóz artykułów hodowlanych jest w r. b. znacznie mniejszy.

W tych warunkach nie mogły się zmniejszyć trudności płatnicze rolnictwa.

W przemyśle sytuacja pozostała niemal bez zmian. Zwiększenie wydobycia węgla wywołane zostało głównie sezonowem zapotrzebowaniem na opał, w mniejszym zaś stopniu zwiększeniem się eksportu. W przemyśle włókienniczym obroty skurczyły się, stan zatrudnienia uległ zmniejszeniu. W fabrykach metalowo-maszynowych i w przemyśle drzewnym nastąpiło ograniczenie pracy.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym mimo sezonu zakupów zimowych nie wykazały większego natężenia. Ruch zniżkowy cen był silniejszy niż w poprzednim miesięcu. Sezonowy spadek liczby bezrobotnych ustał i ilość poszukujących pracy zarejestrowanych przez państwowe urzędy, wykazuje wzrost.

O uruchomienie fabryki Scheiblera i Grohmana.

W związku z unieruchomieniem zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, podjął w Warszawie interwencję u władz państwowych, wskazującą, że o ile istnieje możliwość ponownego uruchomienia fabryk — należy to uczynić w możliwie krótkim czasie. Wojewoda Jaszczołt interwenjował również w Warszawie w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, gdyż obecnie wytworzył się na rynku pracy w dziedzinie cenników zarobkowych, czasu i warunków pracy oraz zwalniania i przyjmowania robotników stan w najwyższym stopniu niepożądany, który wymaga jaknajrychlejszego unormowania przez zawarcie nowej umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł.

BONY PODATKOWE.

Między wysuniętym przez Centralny Związek Przemysłu Polskiego projektem bonów podatkowych, które otrzymywałby płatnik, nie posiadający zaległości, jako 10 proc. premję od wpłaconej sumy bieżących podatków, a realizowaną w Niemczech koncepcją bonów podatkowych („Steuergutscheine“), istnieje pewne podobieństwo. Z tego względu ciekawem jest stwierdzenie, jak Niemczech kształtuje się kurs giełdowy tych bonów. Otóż pierwsze notowania wykazały następujące kursy: dla odcinków, któremi można spłacać podatki w r. 1934 — 90.25 za 100, w r. 1935 — 85, w r. 1936 r. — 80, w r. 1937 — 75.50 i 1938 r. — 71. Dla sprzedawcy, który bony otrzymuje darmo, kurs ten jest niewątpliwie korzystny. Nabywcy daje on rentowność w wysokości około 10 proc. Dodać należy, że w obrotach pozagiełdowych kurs bonów dosięgał 95 proc., jednak konsorcjum interwencyjne powołane do opieki nad kursem bonów, zrezygnowało z podniesienia ich notowań do tego poziomu, chcąc w ten sposób zachęcić nabywców do kupowania tego waloru.

Kronika gospodarcza.

PERSONEL POCZT I TELEGRAFÓW W POLSCE. Jak wynika z ostatnich zestawień. personel poczt i telegrafów przy władzach administracyjnych składa się z 1.450 osób. w tem 390 kobiet. Personel urzędów pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, radjotelegraficznych i teletechnicznych stanowi 14.886 urzędników, oraz 14.740 funkcjonarjuszów niższych. Wśród urzędników znajduje się 5.203 kobiet, wśród niższych funkcjonarjuszów tylko 6 kobiet. Największa liczba pracowników przypada na urzędy dyrekcji warszawskiej. mianowicie 4.538 urzędników, oraz 3.425 funkcjonarjuszów niższych.

SYTUACJA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Polskie organizacje robotnicze we Francji stwierdzają coraz częstsze wypadki utrudnień wobec robotników Polaków w różnego rodzaju sprawach, jak wizy paszportowe, zwłaszcza na powrót do Francji. zapomogi dla bezrobotnych itd. Przewidywania, że zarządzenie o ograniczeniu pracy cudzoziemców nie dotknie robotników polskich, okazały się przedwczesne

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, polskie koleje państwowe przewoziły w październiku 13.318 wagonów 15-tonnowych towarów przeciętnie dziennie. Na stacjach P.K.P. ładowano przeciętnie dziennie 12.145 wagonów, w tem 9.552 do przewozu w kraju i 2.593 do wywozu zagranicę. W obrębie w. m. G[illegible]ńska ładowano przeciętnie dziennie 133 wagony. od kolei zagranicznych przyjmowano 216 wagonów, wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 824 wagonów.

KARTELE. Pan wiceminister Starzyński odpowiadając p. prezesowi Wierzbickiemu podał w urzędowej „Polsce Gospodarczej“ (z 47) do wiadomości, że niektóre skartelizowane ceny wzrosły u nas od roku 1928 bardzo poważnie; naczynia emaljowane o 25 proc., okucia budowlane o 20 proc., cement o 10 proc. odlewy stalowe o 10 — 40 proc., szkło okienne o 13 proc., kwas węglowy o 133 proc., kwas solny o 68 proc., kwas siarkowy o 34 proc.

PIERWSZA AUKCJA NA OWOCE POŁ. W GDYNI. Onegdaj odbyła się poraz pierwszy w porcie gdyńskim sprzedaż aukcyjna owoców południowych. Sprzedano 5.000 skrzyń cytryn, przywiezionych do Gdyni wprost z Syrji. Akcję, do której stanęło około 20 kupców owoców przeprowadził koncesjonowany akcjonarjusz — Syndykat handlowy w Gdyni. Pierwsza cena wywoławcza wynosiła 8 zł. za skrzynię cytryn, a ponieważ nikt z kupujących tej ceny nie dawał, przeto po przerwie sprzedano cytryny z licytacji. Cały transport sprzedano po 1.60 zł. za skrzynię.

PROJEKT UTWORZENIA IZB PRACY. Ministerstwo opieki społecznej rozpatruje obecnie projekt utworzenia Izb pracy. Izby te składałyby się z dwóch sekcyj: sekcji pracowników umysłowych i sekcji pracowników fizycznych, reprezentowanych przez związki robotnicze o charakterze przymusowych korporacyj. Izby te byłyby wzorowane na Izbach przemysłowo-handlowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 26 listopada.

Dewizy: Holandja 358,50 — 358.55. Londyn 28,70 — 27,75. Nowy Jork 8,921. Paryż 34,92. Szwajcarja 171,60.

Obroty b. małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,91 i trzy czwarte. Rubel złoty 4,60 i pół — 4,60 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,90. Marki niemieckie (bnaknoty) w obrotach prywatnych 211,40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53,00 — 53.25 — 53,13, odcinki po 500 dol. 54,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 98,50 — 98,00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50,50 — 50,25; 5 proc. konwersyjna 41,75 — 41,50; 6 proc. poż. dolarowa 56.50 — 55,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 87,00; Lilpop 12.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto: I standard 700 g-l od 15,75 do 16,00 Żyto: II standard 689 g-l 15,50 — 15,75. Pszenica jara czerwona, szklista 775 g-l 27,00 — 27,50. Pszenica jednolita 742 g-l 26,00 — 26,50 Pszenica zbierana 438 g-l 25,50 — 26,00. Owies jednolity 468 g-l 16,00 — 16.50. Owies zbierany 438 g-l 14,50 — 15,00. Jęczmień na kaszę 14,75 — 15,25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16,50 — 17,25. Gryka 16,50 — 17,50. Proso 19,00 — 20,00. Groch polny z workiem 24,00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 30,00. Wyka 16,50 — 17,50. Peluszka 15,50 — 16,50. Łubin niebieski 8,00 — 8.50. Rzepak zimowy 47,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 100,00 — 120,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 120,00 — 135,00. Koniczyna biała surowa 100,00 — 130,00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 140,00 — 190,00. Ziemniaki jadalne 3,75 — 4,00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40,00 — 45,00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 26,00 — 28,00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20,00 — 22,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20,00 — 22,00. Otręby pszenne szale 10,25 — 10,75. Otręby pszenne średnie 9,75 — 10,25. Otręby żytnie 9,50 — 10,00. Kuchy lniane 21,50 — 22,00. Kuchy rzepakowe 16.50 — 17,00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,50 — 18,00.

ZE SPORTU.

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE.

Policyjny klub sportowy zorganizował a pośród swych członków sekcję bokserską, która w nadchodzącą niedzielę, dnia 4 grudnia zaprezentuje się sportowej publiczności Zagłębia. Mianowicie w Sosnowcu w kinie „Palace“ odbędą się wielkie zawody bokserskie zapaśników wszystkich wag. Przeciwnikami bokserów Policyjnego K. S. będzie doskonały zespół Amatorskiego klubu bokserskiego z Siemianowic.

Zapowiedź walk bokserskich, których jak dotychczas szersze rzesze sportowców nie miały możności oglądać w Sosnowcu, wzbudziła duże zainteresowanie. Bilety wcześniej nabywać można w składzie broni p. Brzozowskiego i w firmie „Stadjon“.

ZAWODY PING-PONGOWE W NIWCE.

W dniu 27 bm., t. j. dzisiaj o godz. 3 popołudniu zostaną rozegrane zawody ping-pongowe pomiędzy: S.M.P. Niwka ze S.M.P. Nowy Sielec w lokalu S.M.P. Niwka.

PIKARSKI TURNIEJ SZÓSTKOWY.

Wszyscy amatorzy sportu tłumnie pójdą dzisiaj na ciekawe zawody piłkarskie na boisko T. S. Unja w Sosnowcu przy ulicy Aleja Montwiłła Mireckiego. Początek o godz. 11,30. Zawody te winny poprzeć szerokie rzesze społeczeństwa, całkowity dochód bowiem z imprezy tej przeznaczony jest na rzecz komitetu „Dni przeciwgruźliczych“, na cele budowy pawilonu dla gruźlików.

Udział w turnieju biorą zespoły klubów sosnowieckich: „Arja“ — „Czarni“ — „Gwiazda“ — „Sosnowiec“ — „Kinereth“ — „Makabi“ — „Policyjny Klub Sportowy“ — „Ruch“ — „Samson“ — „Modrzejów“ — „Świt“ — „Unja“.

Z CAŁEJ POLSKI

PROTEST LUDNOŚCI POLSKIEJ GDAŃSKA.

Na wiecu polskim, który odbył się onegdaj wieczorem w przepełnionej sali stoczni gdańskiej, podczas którego wygłosili mowy posłowie polscy do Volkstagu — Czarnecki i Londzion, szczegółowo przedstawiając sytuację polityczną i gospodarczą Gdańska i oświetlając upośledzone położenie ludności polskiej. Uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj, m. innemi rezolucję dotyczącą prawnego położenia ludności polskiej w Gdańsku. Rezolucja ta zgłasza zastrzeżenia przeciwko opinji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze wyrażonej większością 7-miu sędziów, przeciwko 6-ciu w sprawie interpretacji art. 33 Konwencji Paryskiej. Według rezolucji, tendencja tego orzeczenia zagraża podstawie kulturalnego rozwoju polskiej ludności w Gdańsku. Zebrani uchwalili również protest w sprawie położenia szkolnictwa polskiego w Gdańsku, skasowania nabożeństw polskich w kościele w Nowym Porcie i zakazu wydawania „Gazety Gdańskiej“.

ZAGROŻONY LOS TEATRU ARTYSTÓW.

Skandal w związku ze sprawą teatru artystów w stolicy, zatacza coraz szersze kręgi. — Egzystencji ZASP-u grozi kryzys finansowy. Oto dla zabezpieczenia kontraktu z Towarzystwem teatrów stołecznych, ZASP wystawił weksle na 396.000 złotych i dał gwarancję hipoteczną na placu pod Dom Aktora. Podobno dano również zabezpieczenie na schronisku dla weteranów sceny w Skolimowie a nawet były próby ratowania teatru przy pomocy funduszu na pomnik Bogusławskiego. Tymczasem aktorzy w teatrze artystów otrzymują tylko po kilka złotych dziennie i pertraktują z innemi teatrami, by zapewnić sobie środki do życia. Dyrektor Pawłowski rozchorował się i wyjechał do Otwocka. Nie ulega już teraz wątpliwości, że ZASP stoi obecnie w przededniu doniosłych zmian.

ZAKOPANE W ŚNIEGU.

Po słonecznych dniach jesieni nastąpiła w Zakopanem zmiana w krajobrazie zarówno uzdrowiska, jak i Tatr, które pokryły się świeżą warstwą śnieżną. Przez cały piątek sypał śnieg chwilami nawet dość gęsto, z czego skorzystali pierwsi saneczkowicze, zabierając się z całym zapałem do uprawiania tego miłego sportu. Spodziewać się należy dalszych opadów śnieżnych, na które cieszy się brać narciarska, która dotychczas musiała się zadowolić suchym treningiem.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ PREZYDENTA.

Przed sądem okręg. w Poznaniu stanął onegdaj redaktor odpowiedzialny „Nowego Kurjera“ Ch. D. p. Kaniasty pod zarzutem dopuszczenia się znieważ osoby Prezydenta Rzeczypospolitej w jednym z felietonów, podpisanym przez Jacka Furdygę, zamieszczonym przez to pismo. W wyniku rozprawy sąd skazał red. Kaniastego na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na 2 lata.

PONOWNE ARESZTOWANIE KWINTY.

Głośna w Warszawie afera bankowa Stanisława Kwinty, pozostającego pod zarzutem ogłoszenia fikcyjnej upadłości swego banku — znowu odżyła. W sądzie okręgowym odbyło się bowiem zebranie wierzycieli Kwinty. Zebranie obfitowało wburzliwe momenty, zwłaszcza, gdy zjawił się na sali sam Kwinto. Po zebraniu z polecenia sędziego śledczego Przewłockiego, bankier został powtórnie aresztowany. Pozostawał on, jak to już pisaliśmy, na wolności za poręczeniem hipotecznem na sumę 150.000 zł. Aresztowanie nastąpiło wskutek tego, że owo poręczenie, jak się okazało po sprawdzeniu, nie przedstawia wartości 150 tysięcy złotych.

OLBRZYMI PRZEMYT MEDYKAMENTÓW.

W Warszawie wykryto olbrzymią aferę przemytniczą medykamentów. Śledztwo wykryło sensacyjne szczegóły. Dokonano dokoła tej sprawy kilka rewizyj w Warszawie i w innych miejscowościach. Medykamenty te przemycano z Niemiec. Wśród aresztowanych znajduje się pewna bardzo wybitna osobistość. Szczegóły tej afery i nazwiska poszczególnych aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

WŚCIEKLIZNA WE LWOWIE.

W bieżącym roku stwierdzono we Lwowie olbrzymią ilość wypadków pokąsań ludzi przez psy. Wściekliznę stwierdzono u 43 psów i innych zwierząt. Zwierzęta te pokąsały 118 ludzi. Ponadto w tym okresie zgłosiło się 371 osób pokąsanych nieraz dotkliwie przez psy, puszczane bez kagańcy. Wobec tych faktów magistrat lwowski wydał surowe ogłoszenie, przypominające właścicielom psów obowiązek zaopatrywania psów w kagańce na ulicy.

„PROMIENIE ŚMIERCI“ W ARMJI SOWIECKIEJ.

Londyński „Sunday Referee“ donosi, że armja sowiecka jest w posiadaniu „promieni śmierci“, zdolnych, jakoby, zniszczyć na odległość najtwardszą stal, oraz przyczynić się do rozpadnięcia na kawałki samochodów pancernych. Nad pramieniami temi, będącemi wynalazkiem inżyniera niemieckiego, zostały już dokonane próby z wynikiem rzekomo pomyślnym

Teka nieprzyzwoitych rysunków.

Kłopoty angielskiego wydawcy.

Rysownicy pewnego pisma humorystycznego w New Yorku wpadli na oryginalny pomysł. Postanowili wydać wszystkie rysunki, które ich wydawca odrzucał im jako zbyt nieprzyzwoite do publikowania. Pomysł był nietylko oryginalny, ale wyśmienity. Teka „nieprzyzwoitych“ rysunków p. t. The Stag of Eve“ miała olbrzymie powodzenie. Zawiera ona sto rysunków. Są one w takim np. rodzaju: Do lekarza przychodzi pacjentka i zanim ten zdążył cośkolwiek powiedzieć rozbiera się do naga. Lekarz po zbadaniu jej orzeka: „Odrazu podejrzewałem, że cierpi pani na zęby“. Albo też taki dowcip. Dwie dziewczynki schroniły się na drzewo przed rozjuszonym bykiem. Jedna z nich mówi: „Gdyby się nam to śniło, znaczyłoby to coś“: tytuł dowcipu „Psychoanaliza“. To dwa najniewinniejsze, może, dowcipy z kolekcji.

W każdym razie teka miała powodzenie niebylejakie. Pewien angielski wydawca, widząc to, nabył prawa przedruku teki dla Anglji. Ale gdy zaczął drukować ogarnęły go wątpliwości. Czy w pruderyjnej Anglji teka będzie miała powodzenie? Czy jej nie będą bojkotowali? Więc, w obawie, by tak się nie stało, usunął z teki najdrastyczniejsze rysunki. Gdy tak ocenzurowana teka była już gotowa, angielski wydawca wysłał kilka egzemplarzy do New Yorku, do młodych malarzy, od których nabył prawa. I oto, zdarzyło się coś ogromnie komicznego. Władze portowe w New Yorku nie wpuściły teki do Stanów Zjednoczonych, kwalifikując ją jako „pornografję“.

W samej Ameryce rozeszło się 200 tysięcy egzemplarzy owej teki „The Stag of Eve“ i to o wiele drastyczniejszych. A oto nie wpuszczają teki angielskiej. Jak to wytłumaczyć? Chyba tylko dążnością do samowystarczalności... nieprzyzwoitości.

Wojna z ptakami.

PRZECIWKO 20-TU TYSIĄCOM SZKODLIWYCH „EMU“ WYSŁANO ODDZIAŁ KRÓLEWSKIEJ ARTYLERJI AUSTRALIJSKIEJ.

Jednym z najciekawszych przedstawicieli fauny australijskiej, jest wielki ptak „emu“ (Dromaeus), zwany też strusiem australijskim, zaliczony przez niektórych przyrodników do rodzaju Rhea, ale od rei południowo - amerykańskiej większy.

Emu żywi się owocami, trawą, nasionami roślin, wędrując z miejsca na miejsce niewielkiemi stadami. Ponieważ zaś jest bardzo ostrożny i przebiegły, potrafi ukrywać się tak zręcznie w zaroślach i wysokich trawach, że pomimo swej wielkości niełatwo go upolować.

Obecnie donoszą z Perth, głównego miasta Australji zachodniej, o niezwykłem zjawisku. Oto, z powodu suszy i braku pożywienia, wielkie stada emu, liczące ogółem według obliczeń powierzchownych, do 20.000 tych wielkich ptaków, zeszły z wyżyn suchych, okręgu Murchisona, wzdłuż rzeki tej nazwy, na urodzajne niziny południowo-zachodnie okręgu Campion, obfitujące w pastwiska, oraz wielkie obszary obsiane pszenicą i wyrządzają tam ogromne szkody, zjadając źdźbła właśnie dojrzewającej pszenicy, tudzież tratując jej łany na przestrzeni około 63 kilom. kwadr.

Wobec szkód, wzrastających z dniem każdym i bezowocności walki nielicznych rolników z ogromnemi stadami emu, władze Australji zachodniej chwyciły się oryginalnego środka. Wydały mianowicie wojnę żarłocznym ptakom, wysyłając do okręgu zagrożonego oddział królewskiej artylerji australijskiej pod dowództwem majora Mereditha z karabinami maszynowemi Lewisa i z 10.000 nabojów. A ponieważ w wojnie tej niema obawy o zdradę tajemnic wojskowych, armji więc majora Mereditha towarzyszy gromadka operatorów kinematograficznych.

Zapewne więc niedługo w kinach europejskich ukażą się filmy, przedstawiające epizody tej wojny człowieka z ptakami.

RZECZY CIEKAWE

WIELKI FESTIVAL ŚPIEWACZY W PRADZE.

Czechosłowacki Związek Śpiewaczy, skupiający przeważającą ilość chórów śpiewackich, postanowił urządzić w roku 1934 dla uczczenia rocznicy śmierci Fryderyka Smetany i Antoniego Dworzaka wielki festival wokalny w Pradze. Specjalna komisja opracowała już program tego festivalu. W pierwszym dniu festivalu (niedziela Zielonych Świąt 1934) na program składać się będą utwory Smetany i Dworzaka. Występować będą chóry męskie, kobiece i mieszane a niektóre utwory odśpiewane będą z towarzyszeniem orkiestry. W imprezie występować będzie ogółem 6.000 śpiewaków i śpiewaczek. W drugim dniu na program składać się będą utwory naśladowców obu wspomnianych kompozytorów. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Czechosłowacji wykonana w tak wielkiej skali i dlatego już obecnie budzi wielkie zainteresowanie.

KAŻDY OBYWATEL TURECKI MUSI SOBIE WYBRAĆ NAZWISKO

Położenie anagraficzne obywateli tureckich było zawsze nieco paradoksalne, gdyż w tym kraju nie istniał nigdy zwyczaj — jakże prosty! — nadawania nazwiska mieszkańcom. Namnożyło się zatem w Turcji mnóstwo Mustafów, Mehemedów, Ahmedów, lecz żadnego z nich nie odróżnia nazwisko rodowe, oznaczające rodzinę. Obyczaje i zwyczaje tureckie wynalazły inny, lokalny sposób, by oznaczać tożsamość danego osobnika, przydzielając mu przezwisko, zawsze świadczące o jakimś charakterystycznym jego rysie lub wadzie fizycznej. Dlatego też spotykamy w Turcji wielką ilość „Grubego Mustafy“, albo „Jednookiego Ahmeda“ i t. d. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych pragnie zapobiec tym brakom i opracowuje ustawę, celem nadania wszystkim prawowitego stanu cywilnego. Ustawa będzie się opierała na następujących podstawach: nazwisko będzie można sobie dobrać obojętnie czy od miejscowości, w której się obywatel urodził, czy od imion osobistości historycznych ub. wieków, uwzględniając również przyrodę, zwierzęta itp. Od stycznia 1933 począwszy, każdy Turek otrzyma nowe nazwisko, które przechodzić będzie na jego potomków.

MUSSOLINI SPRZEDAJE SWOJĄ WILLĘ W... MONTE CARLO.

Mało kto wie, że Mussolini posiada uroczą willę w stolicy hazardu, w Monte Carlo. Nie nabył jej zresztą, lecz otrzymał w darze od wdowy po generale włoskim Cortella. Taką była jej ostatnia wola w testamencie. Willa zawiera cenne meble oraz liczne dzieła sztuki, wśród których znajdują się rzeczy bardzo wartościowe jak obraz wielkiego Monticellego i kilka płócien Filipa de Champingne i jego szkoły. Mussolini pragnie jednak sprzedać tę willę i poszukuje nabywcy, któryby gotów dać miljon franków. Zresztą ani „Duce“ ani nikt z jego rodziny nigdy do niej nie zajeżdżał.

SPADKOBIERCY KSIĘŻNEJ PALEY WYGRALI PROCES.

W tych dniach toczył się w Paryżu proces spadkobierców księżnej Paley, morganatycznej małżonki w. księcia Pawła, głośnej z wydanych przed 8 laty pamiętników — z firmą antykwarską Hamburger. Chodziło tu o meble zakupionej jeszcze w roku 1913 wartości około 200.000 franków, które przed samą wojną zostały z polecenia księżnej wyekspedjowane do Carskiego Sioła. Proces zaczął się już przed 15 dniami, wyrok został wydany dopiero wczoraj. Powództwo antykwarjuszy zostało oddalone na podstawie faktu, że w r. 1919 księżna zawarła umowę, z firmą, że zapłaci tę sumę w razie restytucji swych dóbr przez rząd sowiecki. Otóż ten warunek do dziś dnia jednak nie został jeszcze spełniony.

WINO NA GROBIE.

Na cmentarzu wioski Bandol w południowej Francji spełniano dziwaczny przepis, któremu dopiero teraz położono kres. Mianowicie zmarła przed rokiem niejaka Lucyna Batty zażądała w testamencie od swoich spadkobierców, by stale na jej grobie utrzymywali stółz butelką czerwonego wina i szklanką. Niewiadomo, jakie pobudki kierowały dziwaczką: czy chciała podtrzymać tradycję tego, że lubiła zaglądać do szklanki, czy też z fałszywie pojętej filantropji umożliwić „przepłukanie gardła“ zwiedzającym cmentarz. Przez cały rok wypełniano skrupulatnie ostatnią wolę testatorki. Naskutek jednak protestów pobożnych mieszkańców wsi mer nakazał usunąć z cmentarza tę nielicującą z godnością miejsca wystawę. Spadkobiercy ustąpili, jakkolwiek narazie tylko częściowo, gdyż upierają się, by zamiast butelki z winem trzymać na grobie karafkę z wodą.

Samobójca
POSZUKUJE SPADKOBIERCY.

Pewien neurastenik i człowiek bez rodziny, Jeff Smith, mieszkaniec Atlanty (w Stanach Zjednoczonych), chcąc skończyć z życiem, pragnął znaleźć sobie nagwałt spadkobiercę. To też, zaopatrzywszy się w kawałek papieru i ołówek, wybiegł na ulicę i zaczepił pierwszego spotkanego przez siebie przechodnia, pytając go, bez żadnych dalszych wyjaśnień, o nazwisko i adres. Przechodzień, myśląc, że ma do czynienia z warjatem, nic nie odpowiedział. Również bezowocne były i trzy następne próby desperata. Nareszcie chłopczyk 12-letni, John Deacon, odpowiedział, uprzejmie na zadane mu pytanie. Po zasięgnięciu wszystkich potrzebnych mu wiadomości, Jeff Smith wrócił do domu, wpisał nazwisko chłopczyka do testamentu i odebrał sobie życie. W tej samej chwili John Deacon najspokojniej wchodził do swej szkoły, wcale nie przypuszczając, że został posiadaczem olbrzymiej fortuny 800.000 dolarów.

Piękna wycieczka samotnika

Do Nairobi, stolicy terytorjum Kenji, w Afryce wschodniej, przybył kapitan Lonyers Lang, po siedmiomiesięcznej wędrówce samotnej wzdłuż Afryki, po drodze do Przylądka Dobrej Nadziei do Kairu. Odważny i wytrwały podróżnik oświadcza, że nigdy jeszcze nie miał tak wspaniałych wakacyj. Przybywszy na początku bieżącego roku do Kapstadu, kapitan Lang nabył tam niewielki samochód półciężarowy i puścił się w nim sam jeden na północ przez okolice często bardzo odległe od arteryj komunikacyjnych, wobec czego spotykał po drodze dużo grubej zwierzyny, nie wyłączając lwów i słoni. Afryka południowa sprawiła na nim wrażenie przygnębiające, wobec istnienia tam antagonizmów rasowych, ale Afrykę wschodnią nazywa uroczą. A co jest najciekawsze, to okoliczność, że niemal wszędzie znalazł drogi tak dobre, iż podczas całej podróży nie potrzebował naprawiać pneumatyków. Należy dodać, że sportsmanowi angielskiemu nie chodziło bynajmniej o zdobycie jakiegokolwiek rekordu, lecz tylko o zadośćuczynienie zamiłowaniu do wędrówek samotnych.

Niewyczerpana pomysłowość
w zdobywaniu pieniędzy.

Powiedział ktoś, że pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba umieć je podnieść, życie zaś wykazuje, iż pomysłowość ludzi jest niewyczerpana w kierunku „podnoszenia" tych pieniędzy. W Warszawie np. istnieje Związek artystów i kompozytorów, który widocznie z braku źródeł dochodu chce pieniądze czerpać wprost z powietrza.

Otóż Związek ten postanowił opodatkować każdego, ktoby publicznie odtwarzał utwory członków Zaiksu. Jest rzeczą zrozumiałą i potrzebną ochrona praw autorskich, musi to jednak mieć pewne granice, tymczasem w interpretacji Zaiksu przybrało to formy wręcz śmieszne i karykaturalne. Zaiksu ustalił 22 rodzaje instytucyj i przedsiębiorstw, a więc restauracje, kina, Tow. muzyczne, chóry, orkiestry i t. p., które za odtwarzanie utworów członków Zaiksu muszą opłacać ryczałt, bądź też procent od wpływów. Ogólnie przyjęty i stosowany jest zwyczaj, iż wytwórca raz tylko sprzedaje swój produkt, natomiast członkowie Zaiksu chcą przez lat 50 mieć dochód ze swych utworów.

Mało tego, lecz wszystkie lokale publiczne i rozrywkowe, j. n. kina, cukiernie i restauracje, posiadające tylko muzykę mechaniczną, w postaci radjoodbiorników lub gramofonów, również mają płacić pewien procent, jeżeli chodzi o kina, a ryczałt pozostałe lokale na rzecz Zaiksu, w wysokości 20 zł. miesięcznie.

Jak widać, Zaiks wykazuje wcale dobry apetyt, chodzi tylko o prawą stronę pomysłu. Wszak kina płacą za obrazy, łącznie z muzyką i w najlepszym razie kwestja opłaty może dotyczyć tylko wytwórni danego obrazu, a nie poszczególnych kin. Jeszcze lepiej wygląda sprawa opłat od radjoaparatów lub gramofonów w lokalach publicznych. Przecież i tutaj płaci się abonament lub za płyty, a więc nie może być mowy o jakichkolwiek opłatach na rzecz autorów, których utwory podawane są przez radjo lub z płyt gramofonowych. Idąc konsekwentnie po linji pomysłu Zaiksu, należałoby również pobierać opłaty nietylko od właścicieli kin, restauracyj i cukierń, lecz także od osób, uczęszczających do tych lokali, a nawet byłoby to stosowniejsze, bowiem właściciele tych przedsiębiorstw nie prowadzą ich dla siebie lub własnej przyjemności, lecz dla publiczności.

Cały pomysł opłat zakrawa na jakąś farsę, kiepsko skonstruowaną, to też sądzić należy, iż ktoś się tem zajmie.

Przedewszystkiem sprawą tą powinna się zainteresować dyrekcja polskiego radja, gdyż w obecnych warunkach wszystkie niemal lokale publiczne posiadają radjoodbiorniki i gdyby istotnie właściciele ich musieli prócz abonamentu radjowego płacić jeszcze 20 zł. na rzecz Zaiksu, wszyscy naturalnie aparatury usuną.

Jest rzeczą pewną, iż pomysł Zaiksu pozostanie w sferze projektów i pomysłowe „podnoszenie" leżących na ulicy pieniędzy bezwzględnie się nie uda.

Sędzia-komisarz do spraw nadzoru firmy Inżynierowie L. i M. Rudowscy, Dom Techniczno-Handlowy w Sosnowcu niniejszym zawiadamia, iż na zasadzie art. 49 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości z dnia 3-12-1927 7. (Dz. Ust. 3-1928 poz. 20) wyznacza termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli wymienionej firmy na dzień 7 grudnia 1932 roku w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu o godz. 10-ej rano z następującym porządkiem dziennym:
1) sprawozdanie nadzorcy sądowego; 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja; 3) głosowanie nad propozycjami układowemi.

W ogólnem zgromadzeniu biorą udział wierzyciele wpisani na listę wierzycieli przez nadzorcę.—

Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie, przyczem podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.—

7529

Sędzia komisarz
(—) W. Lewandowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

FRYZJER
męsko - damski dobry ondulator potrzebny zaraz. Działowski. — Mielec. 7532

POSZUKUJĘ
od zaraz pracowitej dziewczyny - kucharki znającej się dobrze na kuchni restauracyjnej. Zgł. pod „kucharka". 7538

UCZENICA
aptekarska, parę lat pracy w dużej aptece, piszę na maszynie, poszukuje pracy. — Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Techniczka". 7449

GOSPODYNI
w średnim wieku poszukuje posady u samotnej osoby. Zgłoszenia K. Z. pod „Natychmiast". 7571

SAMOTNY
dyplomowany mistrz piekarski poszukuje kierownictwa w Spółdzielni lub stałej pracy. Może złożyć kaucję, najchętniej na wyjazd. Wiadomość w Adm. 7519

CHŁOPIEC
z ukończoną szkołą powszechną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Zachodni dla „Gońca". 7570

POSZUKUJEMY
sprzedawców kalendarza za wysoką prowizją. Zgłaszać się osobiście do Administratora „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 7536

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZEGAR REGULATOR
bogato rzeźbiony, b. dobry wiszący i detektor kompletny, 2 pary słuchawek b. dobrych — sprzeda okazyjnie. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11, m. 1 — oficyna parterowa. 7466

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

SKLEP
spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Piłsudskiego 100. Stefan Bednarski. 7540

WÓZEK
dziecinny okazyjnie kupię. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" — pod „wózek". 7541

PORCELANA
na 12 osób w najlepszym gatunku, duże patery z fabryki Hordliczko i dywan salonowy do sprzedania. Sosnowiec. Sienkiewicza 8. III p. 7546

WÓZ JEDNOKONNY
w bardzo dobrym stanie kompletna uprząż do sprzedania. Sosnowiec. Kaliska 19 u gospodarza. 7541

BUDKA
drewniana rozbierana nadająca się na sklep spożywczy ewentualnie mleczarnię do sprzedania. Sosnowiec Kaliska 19 u gospodarza. 7544

KUPIĘ
małą szafę na rzeczy w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „szafa". 7576

PIWIARNIA
składająca się z pięciu ubikacyj nadająca się na restaurację do sprzedania. Cena przystępna. Powód sprzedaży nagły wyjazd. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 7465

STARE ROCZNIKI
ilustrowane kupię. — Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Administracji — pod „Roczniki". 7505

ŚRÓDMIEŚCIE
sklep frontowy z dwoma ubikacjami na magazyn, skład lub mieszkanie do wynajęcia oraz półki: szafy, lady sklepowe do sprzedania. — Wiadomość: Sklep tytoniowy, Piłsudskiego 18, telefon 335. 7511

P L A C
140 prętów przy kościele w Ząbkowicach do sprzedania. Wiadomość: Jan Nenuś — przy kościele. 7514

KUPIĘ
pianino używane niedrogo. Zgłoszenia do Administracji pod — „pianino". 7502

W ZAGÓRZU
jest do sprzedania stary organ 12 głosowy z pedałem w dobrym stanie. 7573

OKAZYJNIE
do sprzedania deski podłogowe, deski dachowe, belki, ligarki, krokwie, listwy, glazurka. Sosnowiec, Legjonów 21. 7429

OKAZYJNIE
do sprzedania meble do pokoju stołowego, sypialki i saloniku lub pojedynczo. Sosnowiec, ul. Orla 18. 7168

ŁÓŻKA
dębowe jasne, nowe, tanio sprzedam. Sosnowiec - Pogoń, Rzymska 25. 7504

KUPIĘ
maszynę piekarską do mieszania ciasta. Stefan Szarkowski, Mościckiego 15, tel. 11-57. 7580

SPRZEDAM
tanio dwupiętrową kamienicę w Sosnowcu wolne mieszkanie przy tramwaju. Wiadomość w Administracji. 7567

OKAZYJNIE
do sprzedania umywalnia dębowa z blatem marmurowym. — Sosnowiec. Piłsudskiego 42. m 3. 7574

Z POWODU
wyjazdu sprzedam rzeźnictwo, handel wyrobiony. Wiadomość w Administracji.

PIEKARNIA
w Zagłębiu w zupełnym ruchu do sprzedania. Wiadomość: — „K. Z." Sosnowiec.

NAUKA I WYCHOW.

FORTEPIANOWEJ
gry i teorji udziela dyplomowany pianista. Fortepian do codziennych ćwiczeń gry w śródmieściu. Opłata niska. Telefon 5-26.

NAUCZYCIELKA — POLONISTKA
udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Specjalność literatura polska. Wiadomość: Prosta 12, — m. 8. tel. 4-35. 7457

MATURZYSTKA
Państwowego Gimnazjum udziela korepetycji za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Sosnowiec, Dęblińska 7 — Introligatornia. 7518 7515

STUDENT
udziela lekcji, przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia: — Administracja „K. Z." pod „Nauka". 7561

LOKALE

1 LUB 2 POKOJE
z urządzeniem, najodpowiedniej na kancelarję adwokacką z telefonem do wynajęcia, Czysta 9 m. 18. 7557

LOKAL
przemysłowy, garaż, stajnia do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25. 7555

POSZUKUJĘ
4 lub 5 pokojowego mieszkania z wygodami. Zgłoszenia administracja pod „H". 7548

MIESZKANIE
3 pokojowe z komfortem do wynajęcia w nowym domu na III piętrze przy ul. Żeromskiego 12. 7535

P O K Ó J
ładny, duży do odnajęcia w centrum Sosnowca. Piłsudskiego 15. m. 4. parter. 7512

OD ZARAZ
w centrum Sosnowca duży frontowy komfortowy pokój, odpowiedni również na kancelarję, centralne ogrzewanie. Tel. 582. 7537

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza. Kołłątaja 8. 7506

SKLEP
do wynajęcia nadający się na masarnię lub co inne. Sosnowiec, Piłsudskiego 55. 7531

MIESZKANIE
duże pojedyncze do wynajęcia. Sosnowiec. Kaliska 9, b. Bijek. 3570

MIESZKANIE
pięciopokojowe lub dwupokojowe i jednopokojowe, komfort, wszelkie wygody do wynajęcia Prosta 12. 7571

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 10, m. 4.

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, — Piłsudskiego 8. 7572

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa na imię Stanisław Jończyk. 7559

ZGUBIONO
wyciąg z ksiąg ludności i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Sylwester Klimczak. 7578

OŻENKI

KAWALER
lat 36 blondyn wzrostu średniego na posadzie poszukuje tą drogą panny do lat 35, z małym posagiem w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia K. Z. dla K. S. 7572

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik". Katowice, 3-go Maja Nr 19 3934

RÓŻNE

DUŻY WYBÓR
gorsetów i biustonoszy najnowszych fasonów poleca pracownia gorsetów „Hygiena" Sosnowiec. Piłsudskiego 48 ceny bardzo zniżone. 7547

TRUMNY
własnego wyrobu od zł. 5.— duży wybór. Karawany własne. Zakład pogrzebowy S. Mazur. Stary Sielec ul. Kaliska 43, tel. 14.00. 7543

PO POWROCIE
z Paryża najnowsze modele gorsetów, pasów i staniczków. Pasy lecznicze i prostotrzymacze najlepszych systemów. Ceny zniżone „Rozalja". Sosnowiec, Dęblińska 11 7552

Fotografje
6 pocztówek retuszowanych złotych 4 — Foto - Stelmaszczyk. Sosnowiec - Pogoń, — Orla 4. 7255

GABINET
kosmetyczny i masaży leczniczych D. Skibińskiej. Ceny niskie. — Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. 7392

PIANINA
Nadwornej Fabryki T. Betting sprzedaję na niezwykle dogodnych warunkach. Ceny zniżone o 30 proc. Zastępca: Kagan. Będzin. Małachowskiego Nr. 9.

ZAKŁAD
ślusarsko-tokarski rytuje walce nowoczesnym urządzeniem po cenach bardzo niskich. Częstochowa. Warszawska 21. F. Żywiński. 7550

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

FARBY,
pokosty i przybory malarskie gwarantowanej jakości poleca Franciszek Pietranek. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 11-57. Ceny przystępne. 7249

DNIA 29
we wtorek — 30 środę w listopadzie 1 grudnia we czwartek o godzinie 9 rano odbędzie się na cmentarzu w Zagórzu licytacja na sprzedaż drzewa. 7574

KAŻDY
kupujący trumnę korzysta z karawanu bezpłatnie w Zakładzie Pogrzebowym Pogoń, Marjacka 7, drugi zakład od Nowopogońskiej. 7315

PRZYJMUJĘ
do nauki ondulacji żelazkowej i wodnej „Sanitas", G. Krawiec. Sosnowiec. Warszawska 18. 7521

ODZWYCZAJENIE
się od nałogu palenia tytoniu. Bezpłatnych informacyj udziela Laboratorjum Chemiczne Dr. Ludwik Rządkowski, Poznań 3. 7527

KTO POSIADA
meble wartościowe, a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielewskiego w Sosnowcu, Robotnicza 18, gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan. Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7420

ODDAM
na własność dziewczynkę 3-ch miesięczną. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Zaraz". 7526

DYPLOMOWANY
masażysta wykonuje masaże zabiegi hydropatyczne. Ceny przystępne. Kluczwajt, 3 Maja 22, m. 12. 7563

ZAKŁAD
zegarmistrzowski — przyjmuje reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, jubilerstwa oraz reperuje wszelkie instrumenty muzyczne. Sosnowiec, 1 Maja 13 Tadeusz Rutkowski. 7565

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.